Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79. 92-46. 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK
P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, wtorek 26 lutego 1935 Nr. 56 ABC

Spadek obiegu polskich monet

WARSZAWA, 25. 2. (PAT). Obieg polskich monet skarbowych i bilonu na dzień 20 bm. wykazał w porównaniu ze stanem z dnia 10 bm. spadek w ogólnej sumie z 374.8 miljonów zł. do 354.1 miljonów zł. W tem obieg monet srebrnych zmniejszył się z 285.2 do 269 miljonów zł., a obieg bilonu niklowego i bronzowego spadł z 89 miljonów do 85.1 miljonów zł.

Ułaskawienie b. pos. Pluty

WARSZAWA, 25. 2. (Tel. wł. G.). Prezydent Rzplitej podpisał ułaskawienie byłego posła Stronnictwa Ludowego Andrzeja Pluty, który był skazany na półtora roku więzienia za przemówienia wygłaszane na zebraniach przedwyborczych w Małopolsce. Odsiedział on rok więzienia. Przed kilku miesiącami uzyskał tak zwany urlop zdrowotny. Obecnie resztę kary mu darowano.

Nowowiejski nagrodzony

WARSZAWA, 25. 2. (PAT). Jury konkursowe nagrody muzycznej przyznało nagrodę, wynoszącą 7.000 zł. Feliksowi Nowowiejskiemu, zarówno jako znakomitemu muzykowi, jak i jako zasłużonemu chórmistrzowi.

(Poza laureatem brane były pod uwagę kandydatury Stanisłaka Kazury, Bolesława Wallek - Walewskiego, Mynarskiego, Ludmiła Rogowskiego, Adama Wieniawskiego i Romana Pallestra. Red.)

Zmiany w Min. Spr. Wew.

WARSZAWA, 25. 2. (Tel. wł. G.) Dotychczasowy szef wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych inż. Kuchowski w najbliższych dniach przechodzi na stanowisko wicewojewody w jednem z województw południowych. Miejsce jego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych obejmuje dotychczasowy szef bezpieczeństwa stolicy, naczelnik Łepkowski.

O odbudowę mostu na granicy polsko - rumuńskiej

WARSZAWA, 25. 2. (tel. wł. — G.). W pierwszych dniach marca rozpoczną się w Zaleszczykach obrady komisji polsko-rumuńskiej w sprawie odbudowy zniszczonego podczas działań wielkiej wojny mostu drogowego na Dniestrze. Na konferencji omówione zostaną techniczne i finansowe strony odbudowy mostu, którego 2 przęsła po stronie rumuńskiej ocalały, pozostałe trzy zaś po stronie polskiej uległy kompletnemu zniszczeniu. — Odbudowa mostu objęta jest programem robót Ministerstwa Komunikacji na okres najbliższy.

Zaleszczyki - Okopy św. Trójcy

WARSZAWA, 25. 2. (Tel. wł. G). W lecie rb. uruchomiona ma być państwowa komunikacja autobusowa z Zaleszczyk do okopów św. Trójcy w woj. tarnopolskiem.

130 milj. zł. pożyczki angielskiej

na budowę dróg w Polsce

WARSZAWA, 25. 2. (Tel. wł. G.). Po tygodniowym pobycie w Londynie i Paryżu, powrócił do Warszawy wiceminister skarbu Koc. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że pożyczka angielska ma wynosić 5 miljonów funtów, czyli około 130 miljonów zł. i ma być przeznaczona wyłącznie na budowę dróg w Polsce. Rozporządzenie rządowe w sprawie popierania motoryzacji jest całkowicie przygotowane i ma być ogłoszone niezwłocznie po podpisaniu polsko - brytyjskiego traktatu handlowego, być może jeszcze w ciągu bież. tygodnia.

W kołach poinformowanych utrzymują, że obniżki celne na samochody i części samochodowe wyniosą 3/4 dotychczasowych stawek celnych. Zakładanie montowni samochodów zagranicznych w Polsce ma być oparte na systemie koncesyjnym. Narazie wchodzą w rachubę 3 lub 4 firmy zagraniczne, które otrzymają koncesje.

Emigranci niemieccy organizatorami bojówek

komunistycznych w Czechosłowacji

PRAGA, 25. 2. (PAT). Wykrycie przed kilku dniami w okręgu Kladno tajnej organizacji komunistycznej przybiera rozmiary wielkiej afery. Policja aresztowała kierownika organizacji emigranta niemieckiego Wilhelma Podeya, kilku innych emigrantów, oraz paru obywateli czeskich.

Jak się okazało. Podey wyemigrował z Niemiec do Sowietów, gdzie odbył kilkumiesięczny kurs agitatorski, poczem został wysłany do Czechosłowacji. Tu zorganizował agitację głównie w oddziałach wojskowych, prowadził kursy agitatorskie, oraz organizował bojówki komunistyczne. Wydaje się prawdopodobne, że zajmował się również szpiegostwem, gdyż interesował się uzbrojeniem armji czeskiej. Pracę swą prowadził przy pomocy emigrantów niemieckich i posługiwał się siecią sklepów komunistycznej spółdzielni „Vecla", oraz utrzymywał stosunki z centralą komunistyczną w Berlinie.



Wizyta austrjackich ministrów w Paryżu. — Stoją od lewej do prawej: austr. min. spraw zagr. Berger - Waldenegg, min. Laval, premjer Flandin i kanclerz dr. Schuschnigg.

Międzynarodowi fałszerze papierów wartościowych

przed sądem

WARSZAWA, 25. 2. (Tel. wł. G.) Po zakończeniu długotrwałego śledztwa prokurator tutejszego sądu okręgowego sporządził akt oskarżenia w głośnej sprawie fałszowania polskich papierów wartościowych, oraz angielskich znaczków ubezpieczenia społecznego. Akt oskarżenia skierowany jest przeciw fałszerzom znajdującym się obecnie w więzieniu warszawskiem Moszkowi Drabince i Henochowi Czapnikowi. Obaj byli właścicielami litografii, dalej przeciw Szmulowi Cukerowi i Szlomie Lewentinowi.

Pierwszy oskarżony jest o pomoc w fałszerstwie, drugi zaś o kolportaż sfałszowanych znaczków. Główni bohaterzy głośnej afery londyńskiej Neuman, Popielec i Turek nie są objęci aktem oskarżenia, gdyż zostali oni przez sąd angielski skazani, pierwszy na 4 lata, pozostali dwaj po 2 lata więzienia. Wobec tego władze angielskie nie zgodziły się na ich wydanie do czasu odcierpienia przez nich kary. Czapnikowi i Drabince akt oskarżenia zarzuca, że zdążyli wyprodukować angielskich znaczków wartościowych, przy pomocy których uiszczono w Anglii opłaty na rzecz funduszu sanitarnego, bezrobocia i t.d. za sumę 1,117 tys. zł. Oskarżeni wszyscy przyznali się do winy i wskazali na Neumana jako na tego, który dał im całą robotę i udzielił zaliczki w kwocie 1.100 zł. Władze prokuratorskie wystąpiły z wnioskiem o wezwanie na rozprawę w charakt. świadk. wszystkich urzędników Scotland Yardu, którzy brali udział w dochodzeniach za fałszerzami z angielską policją na czele. Ponadto wezwani będą jako świadkowie oficerowie polskich władz śledczych, którzy likwidowali aferę.

12 par pociągów torped na P.K.P.

WARSZAWA, 25. 2. (tel. wł. — G.) W nowoukładanym rozkładzie jazdy PKP na rok 1935/36 przewidziane jest znaczne zwiększenie liczby pociągów motorowych. Na szlakach dalszych kursować będzie 12 par pociągów-torped. Warszawa otrzyma m. i. połączenie motorowe z Katowicami. Zamierzone jest pozatem uruchamianie specjalnych pociągów motorowych dla ruchu turystycznego w dnie świąteczne.

Poszukiwania węgla na Podkarpaciu

WARSZAWA, 25. 2. (tel. wł. — G.). Państwowy Instytut Geologiczny bada wyniki poszukiwań, które czynione były w ciągu ostatniego roku na terenie różnych miejscowości Polski. Szereg nowych odkryć dokonano na terenach kruszconośnych i węglowych, m. inn. natrafiono na złoża węgla pod Dębicą w krakowskiem

Kronika telegraficzna

TURKA. Na zakończenie wojskowych ćwiczeń narciarskich w Bieszczadach zachodnich przybył wicemin. spr. wojsk. gen. Kasprzycki.

LONDYN. Nad większą częścią Brytanii przeszła wczoraj silna burza. W Szkocji spadły obfite śniegi, które utrudniają komunikację. Szalejąca burza utrudnia również żeglugę przybrzeżną.

BUDAPESZT. Nad Węgrami zachodniemi przeszła wczoraj burza gradowa z piorunami, która wyrządziła wielkie szkody materjalne.

MOSKWA. Tass donosi, że lotnicy sowieccy zdobyli nowy rekord światowy lotem pięciu szybowców bez motorów, pilotowanych przez jeden aparat.

KAIR. Dziś rano odczuto tu kilka wstrząsów podziemnych.

DAIREN. Na parowcu chińskim udającym się do Czin Nam Po, wybuchł pożar, który zniszczył cały statek. W płomieniach zginęło 30 ludzi załogi.

N. JORK. Na wybrzeżu szaleją gwałtowne orkany, których ofiarą padło już 4 zabitych i 130 rannych.

„Dzień Kowieński" wychodzi ponownie

RYGA 25. 2. (PAT) W Kownie zaczął wychodzić ponownie **jedyny dziennik polski na Litwie, „Dzień Kowieński"**, zawieszony niedawno wskutek zarządzenia komendanta miasta Kowna o nazwach geograficznych. Wskutek przychylnej dla dziennika polskiego interpretacji rozporządzenia komendanta miasta, przez wyższe czynniki państwowe, **utrzymana została nazwa pisma polskiego.**

Policja litewska aresztuje polskich sportowców

KRÓLEWIEC, 25. 2. (PAT). „Lietuvos Aidas" donosi, że **policja litewska wkroczyła na zebranie klubu sportowego polskiego „Sparta" w Kiejdanach i aresztowała 30 uczestników tego zebrania.**

Nowy transport wojsk włoskich do Somali

BERLIN 25. 2. (PAT) Niem. Biuro Inf. donosi z Rzymu, że **w niedzielę wieczorem odjechało z Messyny do Somali 1.900 żołnierzy, 71 oficerów i oddziały specjalne artylerji zmotoryzowanej.** W ciągu ostatnich dwóch dni **odjechało do Afryki 3.600 żołnierzy, 100 oficerów i 3.000 tonn materjału wojennego.** W pierwszych dniach bież. tygodnia wysłane będą do Afryki nowe transporty wojskowe.

Poszukiwania za tajnemi radjostacjami

PRAGA 25. 2. (PAT) Władze czeskie poszukują **dwóch nowych tajnych krótkofalowych radiostacyj nadawczych** Jedna z nich mieści się prawdopodobnie w północnych Czechach, a nadawane przez nią wiadomości **mają charakter komunistyczny.** Druga stacja, której charakteru nie zdołano jeszcze ustalić, **mieści się przypuszczalnie w środkowej Czechosłowacji w okolicy Pardubic.** Jak z tego wynika, **stacja nadawcza zamordowanego emigranta niemieckiego Formisa nie była jedyną tajną stacją radjową na terenie Czechosłowacji.**

Z rokowań włosko - abisyńskich

LONDYN, 25. 2. (PAT). „Daily Express" donosi z Addis Abeba, że poseł włoski **zgodził się na zasadę, w myśl której plemiona koczownicze będą miały prawo przekraczać strefę neuralną pomiędzy Al Dub a Ado.** Strefa będzie mieć szerokość 6 km. Rząd abisyński zgodził się na to zaznaczając przytem, że wycofuje swą pierwotną propozycję co do udziału oficerów belgijskich i szwedzkich w rokowaniach włosko-abisyńskich.

Indjanie wymordowali całą wieś

MEKSYK 25. 2. (PAT) We wsi Cancub w stanie Chiapas **Indjanie podnieśli bunt, spalili budynek urzędu gminnego i wymordowali całą ludność nieindyjską** Dla uśmierzenia buntu wysłano oddziały wojskowe. Liczba osób zamordowanych nie jest znana.

Narady dziekanów Izb Adwokackich

Na dzień 9 marca zwołana ma być z inicjatywy Naczelnej Rady Adwokackiej konferencja dziekanów wszystkich izb adwokackich w kraju. Przedmiotem obrad będzie projekt nowelizowania przepisów o ustroju palestry. Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że zmiana ustroju adwokatury jest jeszcze wciąż przedmiotem studjów i żaden konkretny projekt nie został dotąd zaakceptowany.

Pieszo po Europie

TURKA 25. 2. (PAT) Przybyli tu dwaj akademicy estońscy Walter Krainz i Walter Lorits, **odbywający pieszo wędrówkę po Europie.** Do Turki przybyli z Czechosłowacji przez przełęcz Użocką. Stąd udali się w dalszą drogę w stronę Lwowa.

„Narodowy socjalizm nigdy nie minie"

oświadcza kancl. Hitler

BERLIN, 25. 2. (PAT). Na wielkim placu przed b. zamkiem cesarskim odbył się wczoraj meeting narodowo-socjalistyczny, w czasie którego zaprzysiężono 80 tys. członków i przywódców partji narodowo-socjalistycznej, organizacji młodzieży hitlerowskiej, oraz kadr pracy. Przemówienie wygłosił min. propagandy Göbbels.

BERLIN, 25. 2. (PAT). Z okazji zaprzysiężenia nowych członków partji narodowo - socjalistycznej w Monachjum **kanclerz Hitler wygłosił wielką mowę polityczną.** Kreśląc dzieje powstania oraz walkę, jaką partja narodowo-socjalistyczna toczyła przed dojściem do władzy, kanclerz **w ostrych słowach wystąpił przeciw stronnictwom politycznym w ub. okresie i zwracając się pod adresem kół oczekujących powrotu dawnych czasów, oświadczył, że to, co dziś jest, nigdy nie minie, a to co było nigdy nie powróci.**

Omawiając zagadnienie polityki zagranicznej, oświadczył, że już obecne pokolenie musi zdobyć dla Niemiec wolność. My znamy tylko jedną odpowiedź, mówił kanclerz, tak lub nie. **Za pokojem oddamy zawsze nasze tak.** Natomiast na propozycje uwłaczające godności Niemiec odpowiedź nasza brzmieć będzie zawsze nie. **O tem jednak świat musi wiedzieć, że nasze „tak" i nasze „nie" pozostaną zawsze niezmienne.** Niemcy gotowe są do wszelkiej współpracy, która da się pogodzić z godnością wielkiego narodu.

Z drugiej strony zdecydowani jesteśmy zawsze stanąć o własnych siłach i przeciwstawić się żądaniom niedającym się pogodzić z honorem Niemiec. Jako niegodne uważa kanclerz próby stosowania do praw Niemiec innej miary, niż do praw pozostałych narodów. Naród niemiecki jest solidarny w dążeniu do pokoju i zdecydowany do obrony wolności Niemiec. Nie chcemy zagrażać wolności żadnego narodu. Oświadczamy jednak, że ktokolwiek by chciał pozbawić naród niemiecki wolności, będzie to musiał uczynić przemocą, a przeciw przemocy bronić się będziemy ramię przy ramieniu. **Żaden rząd niemiecki, który wyjdzie z ducha narodowego socjalizmu nie położy podpisu na dokumencie, który oznaczać będzie dobrowolną rezygnację z godności i równouprawnienia Niemiec, natomiast ten rząd wypełni to, co podpisze.**

Rozmowy kancl. Schuschnigga w Londynie

będą dotyczyć paktu gwarancyjnego i finansów

LONDYN, 25. 2. (PAT). „Times" donosi, że celem wizyty ministrów austrjackich jest ogólna wymiana zdań i stwierdza, że wśród spraw, które będą omówione, znajduje się **przedewszystkiem pakt o zachowaniu niepodległości Austrji, oraz sytuacja finansowa Austrji.** Niektóre dzienniki twierdzą, że kancl. Schuschnigg skorzysta z okazji, aby wymienić z rządem brytyjskim swe poglądy **na temat ewentualnej restytucji Habsburgów.**

Co do tego punktu kanclerz austrjacki sam udzielił poniekąd zaprzeczenia, oświadczając w wywiadzie z „Daily Express", **że rząd austrjacki nie ma żadnego zamiaru zmieniać organizacji politycznej kraju.** Kanclerz oświadczył wówczas, że restauracja monarchji nie będzie omawiana w rozmowach z MacDonaldem i min. Simonem. Niektóre dzienniki angielskie zbliżone do Foreign Office, jak „Daily Telegraph" **przestrzegają Schuschnigga, aby tego tematu nie poruszał, gdyż nie jest on obecnie aktualny.**

LONDYN. 25. 2. (PAT). W czasie pobytu na Downig Street, ministrowie austrjaccy zapoznali się z członkami gabinetu brytyjskiego z prem. MacDonaldem na czele. Dalsze sprawy polityczne będą omawiane w czasie wizyty, jaką ministrowie angielscy złożą ministrom austrjackim w ciągu popołudnia. MacDonald wydał na Downing Street śniadanie na cześć austrjackiego kanclerza i ministra spraw zagranicznych. **Gabinet brytyjski wydał dziś rano śniadanie, na którem omawiano zagadnienia polityki wewnętrznej.** Sprawa wizyty ministrów austrjackich nie była poruszana.

LONDYN. 25. 2. (PAT). Dziś rano rozpoczęły się rozmowy ministrów austrjackich z angielskimi mężami stanu. W godzinach porannych kancl. Schuschnigg i min. Berger - Waldenegg, oraz poseł austrjacki w Londynie Frankenstein **odbyli konferencję w Foreign Office ze stałym podsekretarzem stanu Vansittartem, a następnie udali się na Downing Street, gdzie odbyli rozmowę z MacDonaldem i wicepremjerem Baldwinem.**

Katolickie dzienniki niemieckie przestają wychodzić

W dniach ostatnich ukazał się na pierwszej stronie frankfurckiego dziennika „Rhein - Mainische Volkszeitung" znamienny komunikat, donoszący o likwidacji tego pisma oraz jego bratniego organu „Offenbacher Volkszeitung" z dniem 28 bm. Abonenci otrzymają numer ostatni z datą 1 marca br.

Dodać należy, że dziennik „Rhein - Mainische Volkszeitung", wybitnie katolicki i świetnie prowadzony pod względem redakcyjnym przez dłuższy czas przez red. nacz. Henryka Scharp'a, rozpoczął w b. r. swój 65-ty rok istnienia. Któżby przypuszczał, że będzie to jego ostatni i niepełny rocznik?..

Powodem likwidacji są trudności finansowe.

Załamanie i upadek tej placówki katolickiej należy uznać za bardzo znamienny symptom w sytuacji współczesnych Niemiec. **..(Wer.)**

Zapowiedź złych zbiorów owocowych

Silne wahania temperatur w ciągu zimy tegorocznej, jak i nagłe mrozy wyrządziły bardzo poważne szkody w sadach owocowych. Badane obecnie przez sadowników pączki drzew owocowych wykazują, że niektóre gatunki owoców wymarzły w 60%. Na Kresach Wschodnich mrozy tegoroczne zniweczyły drzewa śliwowe i wiśniowe.

ZALESZCZYKI 25. 2. (PAT) W niektórych dziennikach pojawiły się niedawno wiadomości o przypuszczalnym nieurodzaju drzew morelowych. Jak się dowiadujemy, wiadomości te nie są ścisłe. Wprawdzie silne mrozy w styczniu uszkodziły pewien procent pączków kwiatowych moreli i w dolinach Dniestru szkody dochodzą do 70 proc., jednakowoż **na stokach morele nie poniosły żadnego uszkodzenia.** Wobec tego można przypuszczać, że **tegoroczny zbiór moreli będzie mimo wszystko tak wysoki, że pokryje w Polsce zapotrzebowanie moreli deserowych.**

Natomiast **sady jabłonkowe i winnice rokują obfity urodzaj.** W szczególności winogrona, które z nowych plantacyj dadzą w tym roku kilkakrotnie większy urodzaj niż w roku ubiegłym.

ZALESZCZYKI, 25. 2. (PAT). W celu zorganizowania zbytu owoców ciepłego Podola i Pokucia powstała w Zaleszczykach **Spółdzielnia Posiadaczy sadów.** Prezesem rady nadzorczej wybrany został ordynat Cyryl Czarkowski - Golejewski z Wysuczki, do rady weszli m. in. przewodniczący wydziałów powiatowych z Zaleszczyk, Borszczowa i Horodenki.

355.000.000 listów wysłano w ciągu roku

Opracowane zostały zestawienia dotyczące ruchu pocztowego za rok ub. Jak się okazuje na pierwszym miejscu w obrocie pocztowym stoją zwykłe przesyłki listowe krajowe. W ciągu roku 1934 wysłano w Polsce około 355.000.000 zwykłych listów. (PID)

Zawarcie nowego układu handlowego z Grecją

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu zakończone zostały prowadzone od 2 tygodni pertraktacje w sprawie przedłużenia umowy kontyngentowej pomiędzy Polską a Grecją, w których brali udział wiceminister Doleżal i poseł grecki Politis. Zawarte zostało porozumienie w sprawie wymiany towarowej na najbliższy kwartał.

Grecja wzamian za kontyngenty na przywóz owoców południowych, zakupi w Polsce 20.000 tonn węgla i wyroby przemysłowe, metalurgiczne i włókiennicze.

Kapłani - jubilaci w diecezji tarnowskiej

SREBRNY JUBILEUSZ KAPŁAŃSKI obchodzą w diecezji tarnowskiej następujący P.T. Księża: **Leon Birbaum**, prefekt szkoły powszechnej w Bochni, **Andrzej Bogacz**, emeryt. prefekt gimnazjum bocheńskiego, **Władysław Garlik** proboszcz w Lubczy, **Stanisław Grzyb**, proboszcz w Książnicach koło Mielca **Franciszek Habar**, proboszcz w Nockowej, **Adam Kaznowski;** prefekt szkoły powszechnej w Dębicy, **Franciszek Kiełbicki**, proboszcz w Lipinkach, **Piotr Lewandowski;** proboszcz w Piwnicznej, **Stanisław Machnik**, proboszcz w Przeczycy, **Aleksander Osiecki**, proboszcz w Siedliskach Bogusz k. Pilzna, **Marcin Rojek**, proboszcz w Przecławiu, **Bogumił Stawarz;** proboszcz w Przyszowej, **Bronisław Szymański**, proboszcz parafji Św. Rodziny w Tarnowie, **Dr. Antoni Zapała**, dziekan wojskowy w Krakowie, szef duszpast. wojsk. przy D.O.K. V, kapłan diecezji tarnowskiej. — **(wer.)**

Śmierć porucznika w Bałtyku

(—) Emerytowany sierżant Klisowski, zamieszkały w **Jarosławiu**, otrzymał w dniu wczorajszym przerażającą wiadomość, iż syn jego, podpor. marynarki, Juljan, absolwent II. gimnazjum w Jarosławiu, utonął w morzu w czasie burzy.

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. Lwowski AZS wysyła żeńską drużynę siatkówki na **Mistrzostwa Polski**, które odbędą się w dniach 2 i 3 marca br. w Poznaniu. Wobec istniejącej w lwowskim okręgowym Zw. gier sportowych sytuacji, udział Lwowa stał pod znakiem zapytania. Jednakże zarówno komisarz L. O. Z. G. S., jak i P. Z. G. S. przychylnie odniosły się do prośby AZS, który w ub. r. zdobył wicemistrzostwo o dopuszczenie jego drużyny do rozgrywek o mistrzostwo Polski. Drużyna AZS. wyjeżdża w składzie: Batiukówna, Adamska, Gawędzianka, Jaworska, Kremerówna, Rajska i Rostocka.

LWÓW. Sekcja Narciarska P. T. T. organizuje w sobotę, dnia 2 marca wycieczkę narciarską do Sławska wyłącznie dla swych członków. Wyjazd ze Lwowa w sobotę, o godz. 17.12, powrót do Lwowa w niedzielę. Zgłoszenia wraz z legitymacjami do dzisiaj w lokalu P. T. T.

Z żałobnej karty

Ś. P. FERDYNAND KISS

em. asesor PKP. zasnął w Panu w 60 r. życia, osieroćiwszy żonę Annę.

Cechowała Go wiara głęboka, był skarbnikiem Bractwa i Tow. Dobrej Śmierci, przy kościele św. Elżbiety. W pamiętnym r. 1918 brał udział w obronie Lwowa. Odszedł od nas człowiek dobry i uczynny. R. i p. (x)

Austrjacy w Paryżu i Londynie

Czego szukają ministrowie austrjaccy w Paryżu i Londynie? Poco błąkają się po dwóch wielkich stolicach zachodnich, w których nie tak dawno jeszcze ambasadorowie habsburskiej monarchji z przepychem i elegancją reprezentowali ten tak pozornie silny związek państwowy?

Pp. Schuschnigg i Berger - Waldenegg pragną wobec mocarstw, układających się o los Austrji zaakcentować pełną niezawisłość swego państewka. Układ rzymski z 7 stycznia przewiduje zawarcie paktu naddunajskiego, gwarantującego niezawisłość Austrji, ale taka opieka wielkich mocarstw nie podoba się zbytnio rządowi wiedeńskiemu. Politycy austrjaccy chętnie przyjmą każdą pomoc przeciw Anschlussowi, ale obawiają się, i nie bez racji, że zbyt mocno zaakcentowana zależność Austrji od potężnych gwarantów osłabi ich autorytet wobec własnych obywateli i utrudni walkę z austrjackim hitleryzmem. Gdy równocześnie Hitler walczy zaciekle o pełną równość Niemiec w stosunku do innych mocarstw, gdy budzi wśród wszystkich Niemców uczucia dumy narodowej, przechodzącej w megalomanję, musi rząd austrjacki unikać nawet pozorów zależności od obcych potęg. I on także musi przemawiać dumnie, i on nie może dopuścić, by o Austrji decydowano bez pytania o zdanie jej rządu. Już w Genewie przed kilku tygodniami delegat austrjacki zażądał ku osłupieniu innych delegacyj równości praw w zakresie zbrojeń. P. Schuschnigg nie chce dać się przelicytować Hitlerowi, gdy idzie o godność narodową.

Delegaci austrjaccy mówią w Paryżu i Londynie takim językiem: **Zgadzamy się na pakt naddunajski, ale pod warunkiem, że będziemy informowani i zapytywani o zdanie co do wszystkich szczegółów i tego paktu całego z nim związanego systemu bezpieczeństwa. Nic o nas bez nas. To pierwsze. Ponadto zaś, przyjmując zasadę niemieszania się w sprawy wewnętrzne sąsiadów, żądamy integralnego jej zastosowania. Nietylko przeciw Niemcom, które chciałyby u nas zainstalować reżim hitlerowski, ale i przeciw Małej Entencie, która chciałaby nam związać ręce w sprawie Habsburgów. Nie zamierzamy narazie sprowadzać arcyks. Ottona, ale uważamy, że wymaganie od nas deklaracji, iż do restauracji Habsburgów nie dopuścimy, jest także mieszaniem się w nasze sprawy wewnętrzne.** Nasza godność narodowa nie pozwala nam dawać tego rodzaju zobowiązań. Przecież nie żądamy niczego podobnego np. od Czechosłowacji. Jesteśmy wolni i równi. I tylko jako państwo wolne i równouprawnione z innemi, możemy uratować swą niezawisłość przed naciskiem hitlerowskiego islamu.

Trzeba przyznać, że jest to język rozsądny i Francuzi rozumieją go wybornie. Jednak muszą się oni liczyć z nerwowym niepokojem Małej Ententy, zwłaszcza Czechosłowacji, gdzie panuje jeszcze ciągle nienawiść do Habsburgów i obawa przed ich powrotem. P Benesz wyraził się raz, że woli Anschluss niż Habsburgów w Austrji, co nam patrzącym z boku na cały ten problem wydaje się zupełnie niezrozumiałem. Niewątpliwie, gdyby Czesi stanęli przed takim dylematem, to ostatecznie wybraliby Habsburgów niż Hitlera w Wiedniu. Ale zdaje im się dotąd, że dylemat taki nie istnieje, że Austrja może ostać się w obecnym swoim kształcie, nie będąc ani habsburską, ani hitlerowską, ale republikańską i niezawisłą.

I tu dochodzimy do właściwego problemu austryjackiego. Czy naprawdę obecny reżim w Austrji da się utrzymać? P. Schuschnigg rządzi w Wiedniu, bez wyborów powszechnych, dyktatorsko, tępiąc i socjalistów i hitlerowców. Dla małego państewka, na które czyha silny sąsiad, jest to reżim na dłuższy okres czasu nie do utrzymania. Trudno bronić się przeciw wrogowi zewnętrznemu, gdy trzeba wszystkie siły angażować w walkę przeciw własnej ludności, tworzącej może większość w państwie, Dynastja Habsburska mogłaby stać się elementem, wzmacniającym patrjotyzm austryjacki i czynnikiem skupiającym wszystkich austryjaków, przez to właśnie, że stałaby nad wszystkiemi partjami. Idea ta jest do rozważenia, nie należy jej a limine odrzucać. Habsburgowie popełniali straszliwe błędy. Są może niebezpieczni dla Europy przez swe ambicje, które mi dyktuje tradycja. Ale mogą w pewnej chwili dziejowej okazać się jedynym ratunkiem dla Austrji. Delegaci austrjaccy powiedzieli to zapewne w Paryżu i Londynie...

—x—

Filantropja za cudze pieniądze

Przed para dniami zanotowaliśmy za katowicką „Polonją“, że pobory wojewody śląskiego wynoszą rocznie ponad sto tysięcy złotych. Z całej prasy za wojewodą Grażyńskim ujął się tylko krakowski I.K.C., który zresztą nie zaprzeczył wysokość tych poborów I.K.C. usiłuje usprawiedliwić wojewodę podając, że: 124356

„wojewoda dr. Grażyński wobec — jego zdaniem — **wysokiego uposażenia** w stosunku do swoich potrzeb, dobrowolnie zredukował swoje uposażenie **do tych norm, które stale były stosowane do każdego śląskiego wojewody“...**

Piękne to, jeżeli prawdziwe. Ale państwo nie może opierać się na pięknych gestach swoich urzędników, lecz na zasadzie autorytetu. Jeżeli pensja jest za wysoka, powinno się ją obniżyć bez żadnego dobrodziejstwa i łaski zainteresowanego urzędnika. I.K.C, podaje jednak jeszcze ciekawszą informację, a mianowicie, że p. wojewoda Grażyński

„przekazał cały swój dodatek funkcyjny, należący mu się za okres od 1931 do 1934 r. w kwocie... 140.500 zł. na cele społeczne“.

Sto czterdzieści tysięcy złotych to ładny pieniądz. Nic też dziwnego, że radzibyśmy usłyszeć, na jakie **filantropijne** cele te tysiące poszły. A zresztą gdyby nawet i ta informacja była ścisła, to podatki państwowe nie na to są nakładane, aby kosztem podatników nawet wojewoda śląski mógł uprawiać filantropję. Ileż takich filantropów mamy w całej Polsce i jak w takich warunkach można mówić choćby tylko o sanacji finansów państwa? R.

Podatek od nieruchomości na wsi

Na podstawie ustawy z dnia 17. 6. 1924 Dz. U. Nr. 76 poz. 717 — nieruchomości wiejskie, tj. budynki i domy mieszkalne dla osób posiadających gospodarswo rolne lub leśne, w charakterze właścicieli, dzierżawców — dla rodzin, domowników służby tych osób, robotników zatrudnionych w produkcji rolnej itp. **są wolne od podatku od nieruchomości.** Dotychczasowa praktyka urzędów skarbowych była w zasadzie zgodna z obowiązującą ustawą. Ostatnio jednak znaleźli się gorliwcy w urzędach skarbowych, którzy uwzięli się na chłopów — i próbują z nich wydobyć nowy podatek — tym razem **już nie gruntowy, a od nieruchomości.**

To też ogromne poruszenie wywołało żądanie władz skarbowych **przedkładania zeznań o podatku od nieruchomości.** Dotychczas bowiem chłopi nie słyszeli prawie o takim podatku — i nic dziwnego, że komentują to jako nowy ciężar, nową daninę. Bałamutne i niejasne wyjaśnienia sekretarzy gminnych i wójtów — wcale nie usuwają ogólnego zaniepokojenia, tembardziej, że ogólnie na wsi się mówi, iż podatek ten ma być nałożony głównie na włościan zaangażowanych w Stronnictwie Narodowem.

Dochodzą nas bowiem informacje, że sekretarze gminni używają często tego rodzaju pogróżek: **„Czekaj, ja ci dam Str. Narodowe, — wsunę ci podatek od nieruchomości, że popamiętasz“.**

Stan wsi polskiej obecnie jest taki, że daremnie prawie szukaćby było na wsi właścicieli nieruchomości, którzyby z ustawy byli zobowiązani do płacenia podatku od nieruchomości — to też z reguły wieś z tej strony przynajmniej miała spokój. Trzeba to twardo i otwarcie stwierdzić, że próby wyciśnięcia ze wsi podatku od nieruchomości, które ostatnio pojawiły się w powiecie lwowskim (w Dawidowie naprzykład otrzymało wezwania 146 gospodarzy), **są pozbawione podstaw prawnych** i ludzie odpowiedzialni za tok prac Urzędów Skarbowych w interesie dobra publicznego **winni je poskromić.** Próby tego rodzaju powiększają bowiem narastający ferment na wsi, nie przyniosą zapewne żadnych finansowych efektów — może tylko awanse dla projektodawców i naganiają tylko klientów żydowskich kancelarjom adwokackim. Czas z tem skończyć i to szybko!

Stanisław Skrzypek

P.S. Donoszą nam, że w Dawidowie 146 chłopów obciążonych zostało podatkiem od nieruchomości.

Nauka religji... w mleczarni

Co na to Kuratorjum lwowskie?

Od kilku tygodni w szkole publicznej **w Chłopach pod Komarnem nie udziela się nauki religji.** Ten stan sprzeczny z konkordatem i z obowiązującemi ustawami przedłuża się przy uderzającej bierności władz szkolnych. Czyżby brakowało katechety? Ależ katecheta, ks. Niemczycki, który od 2 lat uczył w Chłopach i w gminach sąsiednich religji dzieci polskie dalej w tej wsi przebywa i obecnie także uczy ale... **w mleczarni gminnej w Chłopach,** gdzie gromadzi młodsze dzieci na naukę religji. Starszym dzieciom udziela lekcji w sali parafjalnej w Komarnie.

Ten stan, który trudno zrozumieć, wytworzył się na skutek żądania od katechety jakiejś deklaracji pisemnej (!) że będzie przez cały rok uczył (!). Deklaracji takiej nie żądano ani od innych katechetów ani też od miejscowego księdza ruskiego, który swobodnie uczy dzieci ruskie w salach szkolnych. Żądanie tej pisemnej deklaracji było oczywiście nieuzasadnione.

Ludność polska, otaczająca ks. Niemczyckiego zasłużonym szacunkiem, patrzy ze zgorszeniem na to niezrozumiałe traktowanie jej religijnych interesów. Opowiadają, że przyczyną przedłużenia się tego stanu rzeczy jest urlop inspektora Melnarowicza. Ale przecież ktoś musi inspektora w Samborze zastępować! Najwyższy czas, by kuratorjum lwowskie załatwiło tę przykrą sprawę.

Echa dnia

Złe obyczaje do historji wprowadza sanacji

W niedzielnym „Kurjerze Warszawskim“ omawia p. Koskowski niesłychaną kampanję przeciw prof. Sobieskiemu, przeprowadzoną na łamach „Gazety Polskiej“ przez p. Al. Kawałkowskiego. Red. Koskowski potępia takie wkraczanie polityków na teren historji i przytacza kilka przykładów fałszowania współczesnej historji nie przez profesorów, lecz sanatorów:

W tych oto dniach np. odbyły się na Pomorzu uroczystości 15-lecia odzyskania tej dzielnicy dla Polski. Któż nie wie, że d. 10 lutego 1920 r. wojsko polskie dotarło do brzegów Bałtyku, w którego fale jen. Józef Haller, dopełniając symbolicznego aktu zaślubin Rzeczypospolitej Polskiej z morzem, rzucił pierścień platynowy. Podobną uroczystość obchodziły w tymże terminie wszystkie miasta pomorskie. Ale, jak pisze nasz korespondent toruński, wodza, „którego imię jest tak ściśle związane z historją Polski odrodzonej i z wyzwoleniem ziemi pomorskiej, **nie zaproszono na żadną z tych uroczystości; prasa zależna i mówcy na akademjach unikali imienia jego jak ognia“. Dodajmy, że jen. Józef Haller stale mieszka na Pomorzu.**

Tak samo przemilczano nazwisko Józefa Hallera przy niedawnych uroczystościach karpackich II Brygady.

Oto jak wygląda historja, organizowana okolicznościowo.

A cóż mówić o historji pisanej! Zdarzyło się, że niżej podpisany wziął kiedyś do ręki jakiś podręcznik szkolny, przeznaczony, jeśli nas pamięć nie myli, dla 5-go odziału szkoły powszechnej. Mimochodem rzuciliśmy okiem na parę stronic tej drobnej książeczki. Czegoż dowiedzieliśmy się w ciągu paru minut? **Że w ostatnich dziejach polskiej walki o niepodległość R. Dmowski nie odegrał żadnej wogóle roli. Podręcznik zna wielu zasłużonych w tej sprawie ludzi i chce utrwalić ich pamięć w mózgach**

dziecięcych. jednakże o Dmowskim nie wspomina.

podobnie jak o Paderewskim — dodaje p. Koskowski.

I tacy ludzie, tacy można powiedzieć Iłowajscy, obrażają się, gdy niezależny historyk wyrazi niezależny sąd naukowy. Obrzydliwe widowisko bolszewickiej chuliganerji w dziedzinie nauki!

Wieś i miasto a pensje dygnitarzy

Prezes związku samorządów powiatowych p. Jaroszyński ogłosił w „Gazecie Polskiej" artykuł, który znowu wymierzony jest w projekt ustawy bibljotecznej. Rozważania swoje snuje p. Jaroszyński na marginesie nagrodzonej niedawno powieści Jalu Kurka p.t. „Grypa szaleje w Naprawie":

Wiejski parobek Pana Boga za nogi chwycił, kiedy znalazł pracę w Zakopanem, a razem z nią stracił rozum z żalu, widząc się zepchniętym znowu na dno naprawskiej nędzy. Mało tego: przyjrzyjcie się dobrze, a zobaczycie olbrzymi dystans, jaki dzieli poziom życia nędznej Naprawy z jednej i nędznego Jordanowa z drugiej strony. Tu dzielenie zapałek na dwoje, tam kino, wyrabiające bądź co bądź 37 zł. z groszami wieczornego obrotu. Wiejska dziewczyna, zatrudniona u naprawskiego gazdy, nie bez racji zazdrościć może jedwabnego życia, jakie pędzi głupkowaty garkotłuk, służący u mocno podupadłych małomiasteczkowych inteligentów.

Na wsi kryzys ekonomiczny dotknął nietylko chłopów:

Co tu zresztą dużo mówić: gdyby nie fałszywy wstyd (a może w wyższym stopniu — gdyby nie brak wpływów konserwtywnych w zarządzie miasta) iluż panów obszarników **zgodziłoby się dzisiaj zająć stanowisko woźnego magistrackiego, pobierającego 300 zł. miesięcznie?**

Następnie opowiada p. Jaroszyński obszernie o uprzywilejowaniu miast w porównaniu z wsią w gospodarce samorządowej, a w szczególności w ustawie o finansach komunalnych.

Nie można więc nakładać nowych ciężarów na samorząd wiejski, a co więcej należy obniżyć rozchody samorządów miejskich:

Albowiem w momencie, kiedy wieś dzieli zapałkę na dwoje, razić nas muszą w mieście nietylko lśniące asfalty i reprezentacyjne gmachy, ale i **300-złotowe pensje woźnych magistrackich — jeżeli dzieje się to wszystko z dochodów, powstałych przynajmniej w części wskutek przerzucania ciężarów z miasta na wieś.**

Nas jednak — powiemy otwarcie — mniej rażą 300 złotowe pensje woźnych magistrackich, zwłaszcza wtedy gdy na te 300 zł., pomniejszone o opłaty ubezpieczeniowe, czeka liczna rodzina.

Nas więcej rażą kilkutysięczne pensje panów prezydentów, naczelników wydziałów i innych dygnitarzy. Od nich potrzeba zacząć reformę finansów komunalnych.

Oszczędny premjer portugalski

Jedną z najciekawszych, choć mało znanych postaci w świecie politycznym jest Oliwjer Salazar, premjer ministrów w Portugalji i faktyczny dyktator tego kraju.

Nie pokazuje się na żadnych paradach na żadnych bankietach ani przyjęciach.

Jedynie dwa razy do roku bierze obowiązkowo udział w przyjęciach urządzanych przez prezydenta Republiki i przez korpus dyplomatyczny.

Podróżuje zawsze sam, jak zwykły śmiertelnik, bez sekretarza, bez jakiejkolwiek asysty.

Salazar jest uosobieniem pracowitości, skromności i sumienności. Opowiadają o nim następującą autentyczną historję.

Pewnego razu idąc do gmachu ministerstwa finansów pośliznął się i upadł, łamiąc nogę. Konieczną była dłuższa kuracja w szpitalu. Rząd portugalski naturalnie chciał wziąć na siebie koszta leczenia, zwłaszcza z uwagi na to, że wypadek nastąpił w czasie pełnienia przez premjera służby.

Ale Salazar odmówił kategorycznie.

Koszty leczenia wyniosły 8 tysięcy escudos; gdy zaś pensja premjera wynosi zaledwie 5 tysięcy, — zatem premjer zaciągnął prywatnie pożyczkę na brakującą sumę.

Migracja, jako zjawisko gospodarcze

(K) Ruchliwe Polskie Tow. Ekonomiczne we Lwowie zaprosiło tym razem jako swego prelegenta b. ministra inż. Hipolita **Gliwica**, który w sali Izby Przem. Handl. wygłosił odczyt pt.: „Migracja, jako zjawisko gospodarcze". Trudno jest na przestrzeni krótkiego artykułu zdać sprawę z tego półtoragodzinnego, obfitującego w mnogość cyfr referatu. Świat cały podzielił p. Gliwic na dwie grupy krajów; na kraje, które są rezerwatem pracy i takie, które ruch migracyjny wchłaniają. Najbogatszym rezerwatem są te kraje, które zamieszkuje człowiek biały. Białego człowieka, jako siły roboczej nie pobija ani Murzyn, ani Chińczyk, ani mieszkaniec Indyj. Z danych, które obejmują lata 1926—30 wynika, że fala powojenna migracyjna objęła 2.100 tys. ludzi. Po stronie krajów migracyjnych stanęła na pierwszym miejscu Kanada, **z liczbą 150.19 imigrantów** na 10.000 mieszkańców. Zkolei idą Argentyna 128, Australja 72.37, Nowa Zelandja 66.37, Kuba 64.87, Francja 35.72, Zjednoczone Stany A. P. 23.75, Brazylja 28.89.

Na czele państw emigracyjnych stoi Irlandja: 80.73; zkolei idą: **Polska 59.95** Italja 52.18, Portugalja 44.47, Brytanja 30.73, Hiszpanja 30, Norwegja 29.71, Szwecja 18.25, Niemcy 8.38 osób na 10 tys. mieszkańców.

Inż. Gliwic charakteryzuje następnie kraje, które są warsztatem pracy, a następnie tych, którzy do tej pracy są poszukiwani. Brazylja to kraj monokultury gospodarczej (kawa), Kuba, to warsztat cukru, Nowa Zelandja, to obora Brytanji, Australja to spichrz pszeniczny i magazyn wełny, Argentyna to wielki step pszeniczny, najsłabiej zaludniona. Kanada to kraj tartaków, fabryk papieru itd.

Emigranci do tych krajów, to robocza siła różnych walorów: Włosi, poszukiwani jako kamieniarze i kopacze, Dalmatyńczycy jako drwale, Szwedzi i Norwegowie jako pionierzy kultury rolnej, Irlandczycy, jako ludzie zrównoważeni i uczciwi. Ten naród, który zamieszkuje swój kraj rodzinny w sile 3,200.000 posiada emigrację w liczbie 9 milj. osób i emigracja ta stworzyła niepodległość Irlandji. Jeśli chodzi o **Polaka,** jako towar roboczy, to jest on na rynku emigracyjnym nader ceniony. Polak nadaje się do wszelakiej pracy, od czarnej począwszy, a na pionierskiej skończywszy. Nasze Wojtki i Bartki obsadzili jako górnicy 1/4 wszystkich kopalń całego świata, **Trzy piąte emigrantów polskich to górnicy,** pracowici i poszukiwani. Referent podaje, że w okresie ostatnich 12 lat emigracja porwała nam z kraju półtora miljona tego robotnika, który stanął, czy to stale, czy sezonowo u warsztatów całego niemal świata.

Emigranta **żydowskiego** podzielił referent na trzy klasy: na trzech emigrantów przypada stale jeden krawiec; drugą grupę stanowią pośrednicy, a trzecią ludzie do wszystkiego.

Dzień w dzień na wszystkich stacjach kolejowych świata wsiada i wysiada 27 milj. osób, spiesząc do pracy. We Francji liczba ta dochodzi do 7 procent, w Anglji do 10, w Niemczech do 12, na 100 mieszkańców. W Stanach Zjednoczonych rolę kolei spełnia samochód, którego właścicielem jest co piąty obywatel. Samochód nie pozwala już dziś kontrolować ruchu migracyjnego na odcinku kolejowym.

Nędza, chęć polepszenia warunków pcha masy w świat — praca zdobywa nowe obszary — kurczą się czas i przestrzeń. Referent kończy swe wywody życzeniem, by Polska stała się wielkim rezerwatem dla uprzemysłowienia naszej ojczyzny i przytulenia tych, którzy szukają pracy poza jej granicami.

—x—

Co trzeba zrobić w sprawie Dunikowskiego?

Otrzymujemy następujace uwagi:

Przed kilku laty miałem możność poznać we Francji p. Dunikowską, żonę słynnego dziś „alchemika".

Było to w czasie procesu Dunikowskiego w Paryżu. Konsorcjum, stworzone w celu eksploatacji jego wynalazku a raczej nowej metody wydobywania złota, oskarżyło go o oszustwo.

Dunikowski siedział w więzieniu śledczem, skąd co dzień w eskorcie policji udawał się do jednej z wyższych szkół technicznych Paryża, aby, na wezwanie sądu fabrykować złoto. Żona jego zaś sprzedawała biżuterję by utrzymać dzieci, zanosiła mężowi do więzienia obiady i kupowała lekarstwa bo trzeba dodać, że oprócz cięgów moralnych i finansowych, które spadły na ich głowę, Dunikowski ciężko rozchorował się na płuca.

Dowiedziałem się w rozmowie że p. Dunikowską, że pieniądze, uzyskane od finansistów zagranicznych na doprowadzenie wynalazku do stadjum technicznej możliwości eksploatowania, wydał podobno jeden z jego wspólników.

Ale czytelicy chcieliby zapewne wiedzieć, czy Dunikowski otrzymuje złoto, choćby w sensie przyśpieszenia naturalnego procesu jego tworzenia się, lub w sensie zwiększenia wydajności rud, złoto już zawierających.

Nie biorąc na siebie żadnej odpowiedzialności, nie kładąc na siebie togi ani sędziego, ani uczonego, powiem poprostu:

Teorja współczesna nie neguje przemian jednego pierwiastka w drugi.

Ale pomiędzy teoretycznem rozwiązaniem, a praktycznem otrzymaniem drogocennego metalu leży cała przepaść trudności. Okres chemji „kuchennej" minął. Obecny stan nauki wymaga przy badaniach świata atomów przeważnie b. skomplikowanych urządzeń.

Jeżeli Dunikowski, mimo ich braku, osiągnął praktyczne wyniki, choćby na małą skalę, to należałoby się dziwić. dlaczego nie produkuje sobie trochę złota dla siebie? Poco wspólnicy konsorcjum? (w ostatnim czasie produkuje i z tej produkcji utrzymuje swą rodzinę — jak piszą dzienniki francuskie. **Red.)**

Ale Dunikowski działa może w dobrej wierze, bo znany jest upór i „idée fixe" wszystkich wynalazców.

P. Dunikowska wyraziła wszelkie zainteresowanie tem, co pisze się o mężu w Polsce.

Pokazując mi swą córeczkę, rzekła na pożegnanie znamienne słowa, w których przebijała wiara w męża i boleść matczyna:

— Patrz pan, czy wygląda ona na córkę oszusta?

Przyrzekłem przy sposobności interesować się stanem badań i pracą Dunikowskiego.

Wkrótce sąd uznał go winnym i skazał na dwa lata więzienia.

Dziś, czytając dalsze zmagania się z losem tych kilku istot, pytam:

1) Czy nie należałoby ratować p. Dunikowskiej i dzieci?

2) Czy nie wypadałoby, pomimo wszystko, zająć się losem Dunikowskiego? Kłae.sżl

Jeśli jest on manjakiem, lub człowiekiem w matni, w którą ewentualnie nawet sam zabrnął, to czy nie należałoby, pomimo to, ułatwić mu wyjścia z niej ze względu na pamięć ojca jego, znanego uczonego geologa?

Czy duma narodowa nie nakazuje nam potrzeby ukrócenia tej wszechświatowej, i jak dotąd nieprzyjemnej sensacji.

Oczywiście, pierwszy krok ku temu powinni zrobić ci, którzy poczuwają się do jakichkolwiek obowiązków względem rodziny Dunikowskich, ale zapewne i władze kompetentne, w szczególności zaś pobliskie placówki konsularne, niech zajmą się też jej losem, zanim będzie zapóźno.

S. B.

Kultura
a ludzie kulturalni

Znamienną cechą naszych czasów jest to, że kulturę głoszą dziś nieraz ludzie niekulturalni lub nie posiadający kultury w należytym stopniu.

Pierwszorzędną krzewicielką kultury jest przecież prasa, a ileż to razy spotykamy się dziś w prasie z brutalnem zwalczaniem przeciwnika, a nawet z atakami na jego osobę i godność człowieka... Musiałby ciężko pracować dniem i nocą ten, ktoby chciał zliczyć to wszystko, a przecież są to czyny niekulturalne, niezgodne z powołaniem publicysty.

Jak to wytłumaczyć? Jak przyszło do tego? Oto kultura współczesna zeszła na manowce i wchodzi nieraz na bezdroża, wiodące do przepaści.

„Człowiek dzisiejszy jest podróżnikiem który zgubił drogę, mówi Chesterton: „zapomniał o swem przeznaczeniu, dlatego powinien wrócić na miejsce, z którego wyszedł, aby wiedzieć, dokąd dąży i do czego zmierza. Trzeba zacząć od początku trzeba sobie zdać sprawę z naszych czynów, a nawet z naszych słów, bez tego bowiem słowa te nie mają sensu, a nieraz nawet przeczą sobie wzajemnie."

Do takich słów przeczących sobie, należą w pierwszym rzędzie słowa **„kultura"** i **„cywilizacja",** o ile głoszone są przez ludzi niekulturalnych i niecywilizowanych, bo wtedy wytwarzają one chaos w pojęciach i poglądach słuchaczy.

Aby te słowa nabrały prawdziwego znaczenia, powinny być głoszone przez ludzi **uspołecznionych,** bo tylko tacy są prawdziwie ucywilizowani i kulturalni, a jakżeż trudno dziś o to w życiu publicznem...

Dlatego należy przedewszystkiem rozpocząć od porozumienia się co do znaczenia tego słowa — **kultura,** bo pod tym względem powstały już bardzo bałamutne, a nawet błędne pojęcia, zwłaszcza w prasie i publicystyce dzisiejszej.

Otóż według mego zdania najlepiej pojął i określił kulturę Baudelaire, mówiąc, że „kultura nie polega na gazie i elektryczności, ale na zacieraniu w sobie śladów grzechu pierworodnego", tj. na tłumieniu w sobie pożądliwości oczu, ciała i pychy żywota. Kulturalnym będzie przeto człowiek, który zdoła opanować w sobie te niskie żywioły, który przezwycięży zmysłowość, pychę i samolubstwo swoje, bo wtedy dopiero należycie się **uspołeczni** i zacznie żyć prawdziwie **ludzkiem** życiem.

Jakoż francuski pisarz Journet utrzymuje nie bez racji, że „kultura jest to rozwój prawdziwie **ludzkiego życia społeczności",** a nasz polski publicysta prof. Bohdan Suchodolski, pisze, że „kultura jest to określony typ stosunku człowieka do człowieka i ludzi do życia. Stosunek ten oczywiście zależy od opanowania się poszczególnych jednostek i wzajemnej miłości, bo wtedy dopiero jest on prawdziwie ludzkim, rozumnym, prawidłowym stosunkiem.

W ten sposób dochodzimy do ciekawej konkluzji, że kulturalnym jest tylko ten człowiek, który wciąż pracuje nad pokonaniem w sobie pychy, próżności samolubstwa i chciwości — tych odwiecznych wrogów cywilizacji i prawdziwej kultury.

Ks. Dr. JAN CIEMNIEWSKI



Generał Graziani, jeden z najtęższych strategików armji włoskiej, który ma objąć komendę nad ekspedycją wojskową na granicy włosko-abisyńskiej.



Dotychczasowy generalny sekretarz we francuskiem prezydjum Rady ministrów, Leon Noel, mianowany został świeżo ambasadorem Francji w Warszawie.

Z kraju

Kobiety - Polki przed sądem

We wrześniu ub. r. na terenie ziemi Łomżyńskiej wybuchł głośny w całym kraju zatarg szkolny między władzą duchowną a szkolną z powodu przydziału nauczycieli żydów do szkół polskich. **Wywołało to nawet liczne demonstracje ze strony katolickiego społeczeństwa.**

M. in. w Grajewie na wiadomość o przyjeździe inspektora szkolnego kobiety - Polki w liczbie ponad 200 udały się pod gmach miejscowej szkoły, by tam **zaprotestować przeciw przydzielaniu nauczycieli - żydów na wychowawców dzieci polskich.** W czasie rozpraszania demonstrujących kobiet policja spisała z dziesięcioma protokół. Stanęły one obecnie przed sądem grodzkim w Grajewie oskarżone o stawianie oporu władzom.

Sąd w wyniku rozprawy **skazał wszystkie oskarżone na karę aresztu od 4 miesięcy do 2 tygodni i grzywny.** — Skazane zapowiedziały apelację.

Cała wieś poszła z dymem

W ub. niedzielę w południe wybuchł olbrzymi pożar we wsi Lipówki pod Garwolinem. Ponieważ w czasie wybuchu pożaru panował niezwykle silny wiatr, uniemożliwiający wszelki ratunek — **wieś cała spłonęła doszczętnie po upływie niespełna godziny, przyczem w płomieniach zginęła jedna kobieta, a kilka osób doznało silnych poparzeń.**

Jak wynika z przeprowadzonych na miejscu przez władze dochodzeń, pożar powstał wskutek podpalenia. Straty wynoszą przeszło 200.000 złotych.

Surowy wyrok na renegata

W listopadzie ub. r. do kierownika szkoły w Brzeżanach Śląskich wszedł z pozdrowieniem hitlerowskiem znany renegat miejscowy Paweł Stokawy i począł kierownika obrzucać najdordynarniejszemi wyzwiskami **spowodu przekazania jego dziecka przez Urząd Wojewódzki śląski z mnieiszościowej szkoły niemieckiej do polskiej.**

Za czyn ten stanął onegdaj przed sądem grodzkim w Chorzowie i w wyniku rozprawy został skazany za nieprzezwoite zachowanie się w urzędzie państwowym i za zniewagę urzędnika na siedem miesięcy więzienia.

Korsarze na polskich wodach terytorjalnych

W okresie połowów łososi i szprotów coraz więcej kutrów niemieckich przybywa do portu rybackiego w Helu, skąd następnie udaje się na połowy. **Połowy te coraz częściej rybacy niemiecy uprawiają** na polskich wodach terytorjalnych. Kutry nadzorcze Urzędu Rybackiego niestety, rzadko mogą schwytać tych sprytnych korsarzy, bo ci **posiadają silniejsze motory na swoich statkach niż nasi strażnicy.** Wrazie schwytania obcego rybaka straż odbiera mu sieć i nakłada doraźną karę pieniężną.

W ub. tygodniu przybyło około 60 kutrów niemieckich. **Załogi czterech z nich zaopatrzyły się w karabiny i tak uzbrojone wyjechały na połów szprotów na polskie wody.** Zawiadomiona o tem nasza straż przytrzymała jednak wszystkie cztery kutry.

Szycie dla wojska a sanacja w Komarnie

Apel do intendantury wojskowej

W związku z notatką pt. „Bezpartyjny rozdział pracy. — Szycie dla wojska a sanacja w Komarnie". zamieszczoną w „Kurjerze" z dnia 20 bm., Zw. Strzelecki w Komarnie nadesłał nam następujące sprostowanie po myśli par. 19 ust. pras.:

„Nie jest prawdą, jakoby przy rozdziale szycia drelichów i bielizny wojskowej Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Komarnie uprzywilejował członków ruskiego Sokoła lub żydowskiego Trumpeldoru w stosunku do polskiego Sokoła, natomiast prawdą jest, że przy rozdziale materjałów do szycia drelichów i bielizny wojskowej brano pod uwagę: 1) uzdolnienie fachowe, 2) stan majątkowy petentów, 3) lojalność wobec Państwa i stopień aktywności pracy dla Państwa, 4) ustosunkowanie się do Związku Strzeleckiego".

* * *

„Sprostowaniem" tem „Strzelec" w Komarnie **potwierdza w zupełności nasze zarzuty,** przyznaje bowiem, że przydzielanie prac dla wojska uzależniał od „ustosunkowania się do Związku Strzeleckiego"?

Istotnie dawano pracownicom do podpisania deklarację (której odpis nam przysłano) przystąpienia do Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Polki należące do „Sokoła", które nawet deklarację tę podpisały, otrzymały — jak pisaliśmy — o połowę mniej drelichów i bielizny do szycia, niż członkinie ruskiego „Sokiła" i żydowskego Trumpeldoru. Mamy na to dokumenty. Grożono im ponadto, że szycia nie dostaną w przyszłości, gdyż należą do „Sokoła" i brały udział w Opłatku urządzonym przez „Sokół". Jednej druchnie wcale roboty nie dano, ponieważ nie brała udziału w przedstawieniu Strzeleckiem.

Postępowaniem „Strzelca" w Komarnie **winny zająć się władze wojskowe** i prawo rozdziału robót mu odebrać, **by nie szykanował dalej i nie rozgoryczał polskiej ludności stosowaniem** metody wymuszenia wobec biednych robotnic polskich i przywilejowania żydów i Rusinów, kosztem Polaków.

Na czele „Strzelca" w Komarnie stoi p. Kosiński.

Wiadomości z podlwowskiej parafji

Wpływ Lwowa. — Trudne warunki pracy. — Na straży polskości

Wołków k. Lwowa, w lutym

Zdawałoby się, że praca w miejscowościach podlwowskich jest łatwa, że drogi są dobre, szkoły murowane, że wszędzie istnieją czytelnie, bibljoteki itd. Niestety! Jakże dalekie są od tego niektóre wsie podlwowskie. Śmiało twierdzić można, że żadna część Podola nie posiada tak fatalnych warunków, choć przecież tamte wioski leżą nie tak blisko Lwowa, ośrodka kultury i oświaty polskiej. Dzielnice podlwowskie to istotnie kraj misyjny. Trudno oczywiście całą winą obarczać Lwów, ten bowiem stara się o świadomość narodową przez zakładanie różnych organizacyj, przez urządzanie referatów, choć co prawda, że prelegent z miasta może się tylko dostać w porze letniej. lub zimowej, gdy jest dobra sanna. Na miejscu zaś robi się co można. Niedawno staraniem duchowieństwa polskiego i dzięki poparciu Małop. Tow. Rolniczego, urządzono w parafji Wołków czterotygodniowy kurs trykotarstwa dla KSM. Na zakończenie kursu druchny mogły się poszczycić przed zebraną publicznością swą zdobyczą w dziedzinie trykotarstwa, w postaci rękawiczek, szalików, swetrów itd. Podobne kursy z rozmaitych dziedzin odbywają się często.

Gazetę też lud chętnie czyta, a o nią nie trudno, bo przecież niemal każda mleczarka od „swej pani" do domu ją przyniesie. Oby tylko wszystkie dzienniki były katolickie i polskie, zdarza się bowiem, że wśród otrzymanych gazet, znajdą materjały natury komunistycznej, broszury sekciarskie, pornograficzne. A rolnik to wszystko czyta i przesiąka zgnilizną duchową.

* * *

Druga przyczyna, która hamuje rozwój pracy, to materjalizm mieszkańca wsi podlwowskiej. Jest to naturalnie ujemny wpływ Lwowa. I dlatego nie należy się dziwić, że trudno u takiego o jakąkolwiek ofiarność — i oto. aby jako Polak myślał i pracował w dziedzinie społecznej.

W wielu wsiach mięszanych sprawę polskości ratują dzieci zakładowe, które mają być przez rolnika wychowywane w duchu polskim. Rolnik ma z dziecka takiego dochód i pożytek, bo pomoc w pracy domowej i 15—20 zł miesięcznie za wychowanie. Trzeba też przyznać, że rolnik dziecko stara się dobrze wychować i traktuje je jak własne.

* * *

Dalsze bolączki wsi podlwowskiej — **to brak inteligencji,** brak ludzi odpowiednich, do pracy i zajmowania stanowisk odpowiedzialnych. Nie znaczy to bynajmniej. aby pewne osoby uchylały się od pracy w duchu katolicko - narodowym, ale w tem rzecz, że ich tu wcale prawie nie ma. Jedynymi pionierami kultury — to przeważnie tylko ksiądz i nauczyciel.

A jeśli nauczyciel nie jest Polakiem a jeśli w danej wsi jest ksiądz innego obrządku? Cóż wtedy? Wtedy zdarzy się i taki wypadek, że kobieta potrafi wpaść do klasy, gdzie ksiądz rz.-kat. uczy religji, i krzycząc, wyprowadzić swe dziecko, które zostało nieprawnie ochrzczone w cerkwi. W związku z opisanym wypadkiem, który zakończył się „pisemnem przeproszeniem księdza, przypomina mi się czytany niedawno w „Kurjerze" artykuł o tem jak to Niemcy na Śląsku prześladują polskie dzieci w szkole, każąc im należeć do organizacji hitlerowskiej i śpiewać haniebne pieśni na swą Ojczyznę. W zestawieniu z tą informacją Polacy wydają mi się ludźmi naprawdę dobrymi i szlachetnymi, którzy w dodatku dają sobie... na głowie kołki ciosać, i to we własnym kraju.

* * *

Kończę pozytywną uwagą: Każdą garstkę Polaków po wsiach ruskich trzeba skupiać i uświadamiać w duchu katolickim i polskim. Ośrodkiem tego ducha jest i winien być kościół lub kaplica. Taką to nową kaplicę zamierza właśnie wybudować w Siedliskach duchowieństwo polskie z Wołkowa. aby naprawić błędy naszych przodków, którzy budować umieli tylko cerkwie, „bo cerkiew dla chłopa — a kościół dla pana", bo było to w modzie, która dziś... wychodzi bokiem.

Otóż dzięki hr. **Potockiemu.** który ofiarował grunt pod budowę kaplicy, oraz p. **Kielskiemu,** który dobrze zrozumiał sprawę tak doniosłej wagi, i p. **Madejewskiemu,** zarządcy lasów w Tolszczowie, praca nad wzniesieniem Domu Bożego w Siedliskach postępuje szybko naprzód. Ponadto — dzięki poparciu TSL i innych czynników — parafja w Wołkowie zamierza urządzić **kolonje wakacyjne tak dla dzieci w wieku przedszkolnym, jako też i dla uczęszczających do szkoły.** Świattym poczynaniom Wołkowian życzymy „Szczęść Boże!"

PODOLANIN

Żydowski szmugiel jedwabiu z Niemiec

Warszawska straż graniczna wykryła w ostatnich dniach nową poważną **aferę szmuglowską luksusowych artykułów włókienniczych z Niemiec.** Organa straży wpadły na trop wielkiej bandy przemytników, która od dłuższego czasu przewoziła jedwabie z pogranicza niemieckiego **na szlaku Łomża - Warszawa.** Podejrzenie władz wywołały częste **transporty warzyw,** przewożonych z najdalszych miejscowości na granicy niemieckiej do stolicy, co nie opłacało się przy zwykłej kalkulacji handlowej. Straż graniczna stwierdziła, **że pod kartoflami, kapustą i t.p., które transportowano na samochodach ciężarowych i furmankach, przemycano do stolicy jedwab.** Po dłuższych obserwacjach przeprowadzono w b. tygodniu liczne rewizje i aresztowania.

Na Pawiaku osadzono dwóch hersztów przemytników jedwabi: **Henocha Wągrowicza i Moszka Mrożowicza.** Pierwszy z nich jest kilkakrotnie karanym fałszerzem paszportów zagranicznych, zaś Mrozowicz poszukiwany był przez władze sądowe w sprawie mordu, popełnionego na tle porachunków handlarzy żywym towarem. Poza nim aresztowano jeszcze 9 osób.

KRONIKA TARNOWSKA

Napad bandycki w śródmieściu

Nieznany bandyta wpadł 22 bm. z rewolwerem w ręku do kantoru wymiany Józefa Muschlera i zmusił kasjerkę do **wydania mu całej znajdującej się na miejscu gotówki, tj. 26.000 zł. Stało się to około godziny 16-tej** a więc w jasny dzień.

Kantor wymiany J. Maschlera znajduje się przy placu Kazimierza Wielkiego, **przytykającym do Rynku,** w najbliższem sąsiedztwie Starostwa. Dzień 22 bm. był dniem targowym, to też ruch na ulicach był żywszy, niż zwykle. Bandycki napad mimo to się powiódł. **Posterunkowy z pod Starostwa ruszyć się nie mógł, bo taką ma instrukcję, a zanim sąsiedzi Maschlera zatelefonowali do kaszar policyjnych,** bandyta zbiegł z łupem.

Płaszcz, w który bandyta, był w czasie napadu ubrany, znaleziono porzucony **w południowej części miasta.** W przeciągu niespełna roku jest to czwarty napad bandycki. **Wywołał on** w mieście zrozumiałe poruszenie.

KRONIKA PRZEMYSKA

ŻYDOWSKIE APETYTY. W związku z wtorkowem zebraniem rady miejskiej i wyborem prezydjum, zażądali Żydzi od BB stanowisk dwu ławników. Sanacja się jeszcze opiera, ale ponieważ klub żydowski od tego uzależnił głosowanie na prezydenta, BB gotów ulec. Zanosi się więc na niemały skandal.

ZUCHWAŁY „TOREBKARZ". Żadna kobieta nie może przejść przez ulicę, aby nie być narażoną na ataki coraz zuchwalszych „torebkarzy". Ostatnio los ten stał się udziałem Sabiny Siner, której znany przestępca Gustaw Froń. nietylko wyrwał torebkę z kwotą 10 zł., ale nadto, kiedy próbowała się bronić, pobił ją. Policja powinna wreszcie zrobić z „torebkarzami" porządek.

KRONIKA TARNOPOLSKA

AUTOBUSY P. K. P. NA SZOSACH WOJEWÓDZTWA. W lecie tego roku będą uruchomione dwa autobusy P. K. P. na szosie Zaleszczyki — Okopy św. Trójcy.

Czynione są jeszcze starania, aby w ramach tych kursów uzyskać również komunikację z Czerwonogrodem. Uruchomienie luksusowych autobusów na wyżej wymienionej przestrzeni, przyczyni się do wzmożenia ruchu turystycznego i gospodarczego na terenie Województwa tarnopolskiego.

—x—

CO DZIEŃ NIESIE?

26 LUTEGO
Wsch. sł. 6 g. 29 m
Zach. sł. 5 g. 07 m.

Wtorek
Aleksandra
Środa Juljana

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI

Wtorek 26. 2. g. 7.30 „Krzyk"
Środa 27. 2. g. 7.30 „Krzyk"
Cwartek 28. 2. g. 7.30 przedstawienie sprzedane. „Obrona Keysowej"
Piątek 1. 3. g. 7.30 „Krzyk"

TEATR ROZMAITOŚCI

Wtorek 26. 2. g. 7.30 „Obrona Keysowej."
Środa 27. 2. g. 7.30 „Obrona Keysowej."
Czwartek 28. 2. (przedstawienie losowane) „Nocne loty"
Piątek 1. 3. g. 7.30 „Obrona Keysowej".

REPERTUAR KINOTEATROW

APOLLO: „Dla Ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Julika" (Das Lied der Puszta) Gitta Alpar Tibor v. Halmay.
CASINO: Joan Crawford jako uwodzicielka.
COLOSSEUM: Paryskie szaleństwa — Rewja: U nas jak w raju.
CHIMERA: „Zbrodnia w Trinidad".
GRAŻYNA: „Świat się śmieje" oraz „Sowiecka komedja".
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIENKA: Pojedynek ze śmiercią. oraz groteska Mickey Mouse.
MUZA: Stworzona do całowania.
MIRAŻ: „Czar wiedeńskiego walca".
PALACE: Muszę być młody—Liana Haid, Herman Thimig, Leo Ślezak Hans Moser.
PAN: „Tu rządzi humor" Flip i Flap, Mickey Mouse, oraz „Tajemnice salonu piękności".
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: Jan Kiepura w filmie: Pieśń nocy oraz Parada Wszechsokolska.
RAJ: „Noc cudów" (Le drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
STYLOWY: „Carioka" oraz rewja.
ŚWIT: „Noc cudów" (Le Drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
SŁOŃCE: „W niewoli Dżungli" oraz rewja.
WANDA: Szalona noc w Zoo. oraz Droga na Wschód.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI gra dziś o godz. 7.30 świetną sztukę Stefaniego i Cerio „Krzyk". Niezwykłe powodzenie tej sztuki zawdzięcza się nietylko niezwykłym jej walorom literackim, ale równocześnie i kapitalnej grze czołowego zespołu artystów, oraz wspaniałej oprawie plastycznej widowiska.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś o 7.30 kapitalna komedja Winawera „Obrona Keysowej", której wystawienie wywołało wiele dyskusji wśród rozmaitych sfer znawców i miłośników teatru. Reżyserja Niewiarowicza. Obsada premjerowa.

Kronika lwowska

Jak komitet turnieju brydżowego we Lwowie
forsował graczy żydowskich?

Piszą nam z miasta:

Patrząc na listę zgłoszonych we Lwowie **do turnieju bridżowego o mistrzostwo Polski** odnieśliśmy wrażenie, że raczej winien on nazywać się „judeo - polski". Nic dziwnego, — że nie interesował on nas zupełnie. Dopiero pewne zakulisowe sprawy, zajęły nas ze swojego punktu widzenia.

Organizacją turnieju zajął się Małopolski Klub Automobilowy z p. prez. **Teodorowiczem** i b. dyr. **Orzechowskim** na czele. Już na samym początku popełniono zasadniczy błąd, zbyt popularyzując rozgrywkę o charakterze ogólnopolskim. Zamiast zwrócić się do poszczególnych klubów z prośbą o współpracę, oraz o wydelegowanie poważniejszych and i dobrze grających osób, uczyniono ją dostępną dla wszystkich. Zgłosiło się więc prawie 3/4 żydów. A przecież Kasyno Literackie, czy też Narodowe rozporządza dobrymi bridżystami, że wymienimy tylko Dr. **Teschnera**, kpt. **Krajewskiego**, Dra **Błeszyńskiego** i wielu innych, którzy spewnością stanęliby do rozgrywki o taką dużą stawkę.

Rozgrywki odbywały się przez trzy dni; ostatni był eliminacją i **brało w nim udział 18 par, które uzyskały w punktacji najlepsze wyniki.** Finał można było uważać aż za bardzo szczęśliwy dla nielicznych par chrześcijańskich. Bo choć pierwsze zajęła para mieszana (p. mgr. **Praglowski** i **Dr. Herstal**, a drugie p. **Dyr. Polak** z **p. Wixlową**) — to jednak 3, 4, 5, i 7 miejsca zajęły pary polskie (katolickie). P. Praglowski grał cały czas bezkonkurencyjnie i żałujemy tylko, że nie znalazł sobie innego partnera.

Komitet turnieju był jednak bardzo niezadowolony z ułożenia górnej tabeli. Zaczęto więc wertować protokóły i szukać błędów („kto chce psa uderzyć...") Znalazła się więc para Frey i Jurczakiewicz, która rzekomo została pokrzywdzona w obliczaniu punktów i powinna była grać zamiast ostatniej pary w eliminacji. Unieważniono wobec tego trzeci dzień rozgrywek i zarządzono nowe we wtorek 19 b. m.

Takie posunięcie wywołało **rozgoryczenie i protest par czołowych, nie było bowiem powodu powtarzania rozgrywek, skoro błąd powstał z winy Komitetu i zasadniczo nie zmieniał miejsc nagrodzonych.** Wysłano delegata do Komitetu i po ostrej dyskusji zdecydowano zwrócić się do Centralnego Komitetu w Warszawie, o rozstrzygnięcie sporu. Warszawa **w odpowiedzi pozostawiła wolną rękę miejscowemu Komitetowi, radząc jednak uznać trzeci dzień rozgrywek, a pokrzywdzonej parze przyznać przeciętną ilość punktów z uzyskanych w 3-cim dniu.**

We wtorek zaczęły obiegać wiadomości, że Komitet pragnąłby wysunąć swoich faworytów i dać im drogę do przedostania się przez zaporę dużej ilości punktów par górnych. Skoro więc Jury ogłosiło unieważnienie trzeciego dnia turnieju, **wprowadzenie do eliminacji trzech nowych par** (żydowskich) i powtórzenie jej z zastosowaniem mnożnej 2½ — **mogłoby dać fantastyczne wyniki i wywrócić do góry nogami całą tabelę, a pokrzywdzić te pary, które pracowały przez trzy dni nad swojemi wynikami.**

Oburzeni gracze, czołowe polskie pary, a więc: panie D-wa **Grekowa i Rozwadowska, pp. Pradzyński i Garapich, Błeszyński A. i Żukowski, Putschert, Raszba**, solidaryzujący się z niemi hr. **Bawórowski i Pokorny** oraz para mieszana pp. **Praglowski** ze swym partnerem opuścili lokal. Kto więc został?

I teraz dopiero panowie z Komitetu przekonali się, jak to źle zrobić coś bezprawnie, a później odwoływać, wybiegać na schody i prosić o powrót.

Techniczny kierownik turnieju p. **E. Hora** od samego początku radził nie wchodzić na niebezpieczną drogę, ale samowolny „dyktator" p. Orzechowski przeprowadził swoje, by za kilka minut odwoływać decyzje. **Rozgrywki zostały przeprowadzenie jako „finał" z zaliczeniem jednakże trzeciego dnia turnieju, a mnożnej 2½ nie zastosowano.** Cel jednak został częściowo osiągnięty: **tabela się zmieniła — czołowym graczom zabrakło nerwów i serca do dobrej gry.**

Wypada więc podziękować pp. Teodorowiczowi i Orzechowskiemu, że bezprawnie dopuścili do dalszych rozgrywek, ułatwiając parom żydowskim zdobycie pierwszych miejsc.

Polski podróżnik w Grenlandji
Z odczytu dra. Aleksandra Kosiby we Lwowie

Niezwykły wieczór przeżyli onegdaj słuchacze, licznie zgromadzeni w Kasynie Miejskiem na odczycie Dra Aleksandra **Kosiby**. Zebranie zagaił prof. Eugeniusz **Romer**, prezentując swego ucznia, Dra Kosibę; podróżnika, znanego z wypraw do Finlandji i Laponji, który, jako pierwszy Polak wziął udział za staraniem prof. **Romera** w duńskiej ekspedycji, prof. Laugekocha na Grenlandje w 1934 r.

Następnie dr. Kosiba w sposób nadzwyczaj interesujący, przedstawił krainę tak trudną do zobrazowania, jaką jest Grenlandja — świat osobliwych zjawisk, jak zorza polarna, lub noc i dzień trwający miesiącami. Dostarczał on bogatej skali wrażeń śmiałemu podróżnikowi, który musi zespolić się ze środowiskiem, jeśli nie chce zginąć w walce z grozą polarnych żywiołów.

Wyprawa Langekocha podzielona była na 2 grupy: kartograficzną i geodezyjną. Grupa geodezyjna między innymi dokonała rekonesansu na przestrzeni 80 tys. klm², założyła stację dla obserwacji poziomu morza i ustaliła punkty triangulacyjne I rzędu, wynikiem udziału w ekspedycji Dra Kosiby są zebrane materjały do glacjologji i fauny mórz.

Prace prowadzono od kwietnia do września.

Grenlandja ma 2 milj. klm. kwadr. powierzchni z czego 0.6 zajmuje lądolód, dochodzący niekiedy do 2.700 m. grubości.

Ludność tego kraju wyraża się liczbą zaledwie 10 tys.

Ekspedycja wyruszyła na statku 400-tonowym bez kila, pokonując olbrzymie fale zalewające pokład i powodujące morską chorobę. W drodze napotykano lody, a w miarę zbliżania się do Grenlandji pływające góry lodowe grubości około 1 km., grożące statkowi rozbiciem. Po przybyciu podzielono się na grupy, które następnie wyruszyły motorówkami.

Przeźrocza z pięknych fotografij prelegenta zobrazowały słuchaczom cuda krajobrazu Grenlandji i przeniosły ich w kraj grozy i piękna Północy. Ciekawe były zdjęcia okazów fauny, jak niebezpieczne morsy, wytrzymałe woły piżmowe, lub stadka białych zajęcy i białe pardwy o barwie ochronnej. Na koniec przedstawił prelegent pana tego kraju — Eskimosa, i jego sposób życia. Jest on niemal zrośnięty z kajakiem, jak kim i zwinnym, — a polowanie i rybołóstwo to jego żywioł. Piękne stroje i budownictwo tak charakterystyczne dla Eskimosów powoli wypiera wciskająca się i tam cywilizacja europejska.

Podróżnik z pełnem uznaniem podkreślił dodatnie cechy charakteru Eskimosów; z którymi przeżył niezapomniane chwile. Do uciążliwych trudów wyprawy przyłączyła się też czarna ospa, na którą zapadli przy końcu ekspedycji dzielni jej uczestnicy.

Nadzwyczaj ciekawy i piękny ten wieczór zamknął prof. Romer, mówiąc: Dr. Kosiba przeszedł dzielnie szkołę walki z przyrodą, w którą rzucił się sam, bez niczyjej pomocy. Dorósł on do tego, że Eskimosi uważali go za swego towarzysza. Na Północy bowiem Europejczyk musi być przyjacielem i kolegą Eskimosa, gdyż tam, odwrotnie niż w krajach południowych, „zimno tworzy gorąco serca!"

Zebrani podziwiali po wykładzie oryginalne okazy strojów eskimoskich.

IRENA ŚNIADOWSKA

SZTUKI W PRZYGOTOWANIU. W Teatrze Wielkim już w ciągu przyszłego tygodnia ukaże się wspaniały dramat Karola Huberta Roztworowskiego „Przeprowadzka".

Zapowiedź premjery jednego z najcelniejszych dzieł najwybitniejszego z żyjących współcześnie dramaturgów polskich, wywołało ogólną sensację.

W Teatrze Rozmaitości rozpoczęły się próby świetnej komedji „Pięć minut przed dwunastą", która na równi z „Towarzyszem" jest niewątpliwie sukcesem sezonu zagranicznych.

ZAKOŃCZENIE KURSU W SZKOLE POCZĄTKOWEJ 6 PAC.

W 6 Pułku Art. ciężkiej we Lwowie odbyło się onegdaj uroczyste zakończenie nauki na dwu kursach: wyższym i niższym. W świetlicy pułkowej zgromadzili się w godzinach popołudniowych oficerowie, podoficerowie i uczestnicy kursów.

Po krótkim egzaminie i przemówieniach dowódcy pułku pułk. Fydy i delegata okr. zarz. P. B. K. kpt. **Chendzyńskiego** rozdano świadectwa. Kurs niższy o zakresie 1 i 2 kl. szk. pow. ukończyło 31 kanonierów, kurs wyższy o poziomie 3 i 4 kl. szk. pow. 35 kanonierów, razem 66. Aby żołnierze mogli kontynuować pracę nad sobą i po wyjściu z wojska, każdy z uczni-kanonierów otrzymał od dowództwa pułku i PBK. szereg pięknych książek.

REJENCI LWOWSCY WE WSPÓLNEJ SIEDZIBIE. Rozpatrywany swego czasu projekt urządzenia wspólnego lokalu dla wszystkich rejentów lwowskich będzie urzeczywistniony. W dniach najbliższych nastąpi bowiem przeprowadzka wszystkich kancelaryj notarjalnych we Lwowie do jednego wspólnego lokalu przy ul. Batorego 9. Kancelarje notarjalne mieścić się będą w wyżej wymienionym domu na parterze, pierwszem i drugiem piętrze.

Śmiertelne zajście na ul. Piekarskiej

(—) Widownią krwawego zajścia o śmiertelnym epilogu dla jednego z jej uczestników, była w dniu wczorajszym o południowej porze ul. Piekarska. **Z rąk swego przeciwnika - konkurenta padł 25-letni Ludwik Piasecki, wózkarz, zamieszkały przy ul. Bocznej Lubieńskiej, l. 17** u niejakiego Wasyla Peleszczuka.

Pomiędzy Piaseckim a Stefanem Hedią, wózkarzem (ul. Bilińskich, l. 56) **od pewnego czasu istniały nieporozumienia na tle konkurencyjnem.** Piasecki sprzedawał drzewa na podpałkę lokatorom przy ul. Skrzyńskiego, między innemi niejakiej Bergnerowej przy ul. Skrzyńskiego, l. 8., przyczem Hedio usiłował w ostatnim czasie pozbawić Piaseckiego tej drobnej dostawy. Na tem tle nieporozumienia pogłębiły się pomiędzy nimi a to tembardziej, że Hedio wniósł przeciw Piaseckiemu do Wydziału śledczego oskarżenie, iż wraz z Teleszczukiem kradnie mu drzewo.

Gdy w dniu wczorajszym **Piasecki z Teleszczukiem przechodzili ul. Piekarską, natknęli się w pewnym momencie na Hedię.** Bez dłuższego namysłu obaj rzucili się na Hedię i poczęli go bić. Wywiązała się gwałtowna bójka, w czasie której wszyscy trzej uczestnicy jej upadli na ziemię. Hedio dźwignął się pierwszy i rzucił się do ucieczki a **ścigany przez Piaseckiego i Teleszczuka u wylotu ul. Skrzyńskiego momentalnie odwrócił się i zadał Piaseckiemu nożem kilka ciosów w okolicę serca.**

Ciężko ranny Piasecki ostatkami sił powlókł się na ul. Skrzyńskiego, gdzie wyzionął ducha.

Hedio zawrócił i uciekł ul. Piekarską a natknąwszy się na posterunkowego oddał się w jego ręce, oświadczając że w obronie własnej przebił nożem Piaseckiego. Zabójcę odstawiono do Komisarjatu IV, gdzie poddano go szczegółowemu przesłuchaniu.

Na miejscu zajścia zebrały się tłumy ludzi.

Morderca trzech kobiet z Mielnicy — ujęty

(—) Z związku z mordem trzech kobiet w Mielnicy, o czem wczoraj szerzej donosiliśmy, władze policyjne zarządziły energiczne dochodzenia. **Zorganizowana bezzwłocznie w najbliższej okolicy obława natknęła w lasku pod Wołkowcami na dwóch osobników,** którzy na widok posterunkowych rzucili się szybko do ucieczki. **Nastąpił energicznie prowadzony pościg.** Posterunkowi oddali do uciekających kilkanaście strzałów, z których dwa zraniły ciężko jednego z owych osobników, podczas gdy drugi zbiegł.

Ranny 22-letni Archij Borczuk był fornalem na folwarku Markusa Welchselblatta w Wołkowcach i w ostatnim czasie miał dokonać jakichś nadużyć na szkodę tego dzierżawcy. Podał on, że mordu dokonał jego towarzysz, **Dymitr Dopaszczuk**, liczący 50 lat, niedawno przybyły z Rumunji przy czem zaznaczył, że sam pozostawał w krytycznej chwili na dworze, gdzie stał na czatach. **Prawdopodobnie zeznania ciężko rannego nie pokrywają się z istotnym** stanem sprawy.

Z SĄDU LWOWSKIEGO
Inż. Loesch i tow. przed sądem

(s.) Wczoraj rozpoczęła się 4-dniowa rozprawa przeciw inż. Stanisławowi Loeschowi, Szymonowi Rejmanowi i Gitli Feidze Sztern. Proces ten toczył się w poprzedniej kadencji przed ławą przysięgłych, a wobec werdyktu sędziów przysięgłych, uwalniającego oskarżonych, został przez trybunał zasystowany.

Trybunałowi przewodniczy r. Locker, oskarża prok. dr. Golczewski.

Kronika krakowska

Wielki sukces młodzieży narodowej w wyborach do Bratniaka

Młodzież narodowa w Krakowie odniosła wielki sukces, zyskując po raz pierwszy pokaźną ilość miejsc w zarządzie Bratniej Pomocy Studentów Uniw. Jag. Mimo olbrzymiej, ułatwionej agitacji ugrupowań sanacyjnych, prowadzonej oddawna na terenie uniwersyteckim, młodzież narodowa zyskała 212 głosów (na ogólną liczbę 749 głosujących), zdobywając tem samem 9 miejsc w zarządzie. Druga wiceprezesura przypadnie kandydatowi z listy narodowej. Przewodniczącym komisji wyborczej był kurator Bratniej Pomocy prof. Gwiazdomorski, a jego zastępcą prof. Vetulani.

W dn. 10 marca odbędą się wybory władz Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa.

Znowu uroczystości żydowskie w Krakowie

W niedzielę odbyło się w Krakowie poświęcenie sztandaru związku inwalidów żydowskich. Sjonistyczny „Nowy Dziennik" rozpisuje się obszernie na temat „imponującej uroczystości", która rozpoczęła się nabożeństwem w synagodze, gdzie rabin poseł Thon „podkreślił doniosłą rolę, jaką odgrywa obecne pokolenie w historji Polski". „Po odprawieniu modłów — pisze Nowy Dziennik — na pomyślność Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Pierwszego Marszałka, chór synagonalny odśpiewał pieśń „Boże coś Polskę", a ustawiona na galerji orkiestra wojskowa odegrała „Pierwszą Brygadę". Następnie w sali kahału krakowskiego odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. Jako pierwszy wbijał złote gwoździe p. wojewoda Dr. Kwaśniewski imieniem p. prezesa Rady Ministrów, p. ministra spr. wewn. i własnem, gen. Mond, prezydent Kaplicki, poseł Thon, rabin Schmelkes i i. „W momencie wbijania gwoździ — podkreśla Nowy Dziennik — orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, a następnie Rotę Konopnickiej".

Zdarzenia i wypadki

(—) **WÓZ CHŁOPSKI POD KOŁAMI POCIĄGU.** Wczoraj późnym wieczorem Wasyl Seryj z Żółtaniec, zdążał wozem przez tor na Znieseniu obok ul. Ogrodowej, nie zważając na nadjeżdżający pociąg, zmierzający z Podzamcza w kierunku Stojanowa. Nie zdołał jednakowoż przejechać przez tor, parowóz bowiem wpadł na wóz, zdruzgotał go i zabił konia. Seryj z niebezpiecznej przygody wyszedł bez szwanku.

KOMUNIKATY

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Marji Dolińskiej zostanie odprawione dziś, we wtorek, o godz. 9-tej rano w kościele OO. Bernardynów. O udział w nabożeństwie prosi **Związek Artystek Polskich.**

Kalendarzyk karnawałowy

26. II. 1935. Zabawa Byłych Uczenic S. S. Urszulanek w salach Kasyna i Koła Lit. Art.

2. III. 1935 Bal T. O. M. w salach Kasyna i Koła Literackiego.

2. III. 1935. P. K! A. „GASCONIA" urządza Doroczną Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego.

2. III. 1935 Związek Stud. Architektury Politechniki Lw. urządza w salach II. D. T. zabawę taneczną.

3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

3. III. Dancing-bal Brygidkarzy w salach II-go Domu Techników.

BLISKO 5.000 CZŁONKÓW LIGI MORSKIEJ. W niedzielę obradowało w Krakowie Walne Zgromadzenie członków krakowskiego oddziału i obwodu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Przewodniczył gen. Müller. Ze sprawozdania wynika, że liczba członków wzrosła w ub. r. do 4.832 (z 627 w r. 1933), a dochody oddziału wyniosły 4.111 zł., z czego 2/3 przeznaczono na fundusz obrony morza. Wybrano nowy zarząd z b. prezesem poczt inż. Gostwickim jako prezesem.

TRAGEDJA BEZROBOTNEGO. Stanisław Rybka, l. 48, urzędnik prywatny, stracił pracę, co tak podziałało na jego nerwy, że postanowił odebrać sobie życie. Wczoraj wyszedł na III piętro domu przy ul. Krowoderskiej 21, i rzucił się na bruk podwórza, doznając szeregu bardzo ciężkich obrażeń. Przewieziono go do szpitala.

FATALNY WYPADEK W SKLEPIE. W sklepie bławatnym Sobolewskiego przy ul. Grodzkiej zaszedł wczoraj fatalny wypadek. W chwili gdy posługacz sklepowy zmywał podłogę benzyną, nastąpił wybuch, przyczem Marja Zielińska, zajęta froterowaniem, doznała ogólnych poparzeń. Przewieziono ją w groźnym stanie do szpitala. Pożar wkrótce ugaszono.

—x—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 26. 2. „To [illegible] ięcej niż miłość".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „P[illegible]eś[illegible] zdobywa świat"
APOLLO: Rodzina Rotszyldów.
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge"
KINO-REWJA „BAGATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego i film: Wrogowie małżeństwa.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Moj marzenie".
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna".
SZTUKA: Rewolucja [illegible] lechu.
PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje. z Lodą Halama Eug. Bodo.
ŚWIT: „Gubernator Skałłon" (Nora Ney i M. Bogda).
UCIECHA: „Siostra Marta — szpiegiem."
WANDA: „Pan bez mieszkania" z Leo Ślezakiem.
ZORZA: „Prokurator Alicja Horn",

Wiadomości sportowe

AWANS „CZUWAJU"

Ponieważ podokręg stryjski został wyłączony z okręgu lwowskiego i przyłączony do Stanisławowa, przeto powstała w piłkarskiej lidze okręgowej luka. Stało się to dlatego, że mistrzem kl. A. została w roku ubiegłym stryjska „Pogoń". Ponieważ drugie miejsce w mistrzostwach zdobył przemyski „Czuwaj", przeto uchwałą z 21 bm. do ligi okręgowej dopuszczono klub harcerski.

Awans to zupełnie zasłużony i harcerze napewno w lidze odniosą niejeden sukces.

LITOŚCIWY CZŁOWIEK. Tak się jakoś złożyło, że lokaja Jana nie było chwilowo i, kiedy ktoś zadzwonił do drzwi w przedpokoju, pan prezes Napuszyński sam się pofatygował i własnoręcznie otworzył.

Wszedł wymizerowany, odziany w wiatrem podszyte palto, człowieczyna i, skłoniwszy się uniżenie, jął mówić:

— Zredukowany pracownik handlowy jestem... Dwa lata bez pracy... W domu żona chora na gruźlicę i troje drobnych dzieci... Jutro mają nas eksmitować... Na komorne nie mam... Trzy dni wszyscy śmy nic nie jedli...

— Janie! woła pan prezes na lokaja. — Proszę w tej chwili wyrzucić tego człowieka za drzwi, bo jeśli będzie tak mówił jeszcze przez parę minut, to jeszcze się nad nim zlituję!

Zwolennicy i przeciwnicy tanga mają głos!

Kosztowna kultura. — O smak estetyczny młodzieży. — Przeciw... kataryniarstwu

Poruszona przez naszego referenta muzycznego sprawa nadawania w ramach radjowego „koncertu życzeń" płyt z najróżnorodniejszemi melodjami w formie „tanga" spowodowała napływ listów z różnych stron kraju, wyrażających różne zdania. Z braku miejsca cytujemy tylko najbardziej charakterystyczne ich ustępy.

* * *

Pani B. R. pisze — między innemi: „Gromi p. Hausman radjosłuchaczy za brak kultury muzycznej. Czy jest ona jednak dostępną większości tych, którzy posyłają płyty z pozdrowieniem? Kultura najkosztowniejsza, zależna od uczęszczania na koncerty i opery, pozostaje przywilejem pewnej cząstki, która sobie na to pozwolić może". „Nie bywam w teatrze, w kinach, w kabaretach, na dancingach, a jednak wszystkie te płyty — nadawane „z pozdrowieniem" — znałam przed rozpoczęciem „koncertów życzeń", a znałam je tylko z radja. Więc jeśli o nie radjosłuchacze proszą — to tylko dla tej przyczyny, że je w swych odbiornikach słyszą". (Słuszne i smutne! Przyp. zecera). „Zapewne, w wielu tych utworach i muzyka marna i słowa bez sensu lub niesmaczne, frywolne, ale wtedy powstaje na to łatwa rada: wyłączenie aparatu!"

„Ubolewa p. H., że „w koncercie życzeń" nie słyszymy np. „Kwiatki powiedzcie jej" lub „Zasmuconej" Karłowicza, ale wątpię, by je radjosłuchacze znali. Szkoda, że ich radjo nie nadaje częściej! **A jakże byłoby pięknie, gdyby ktoś pozdrowił ukochaną „Śmiercią Izoldy" Wagnera, pieśnią „Roxany" Szymanowskiego lub marszem z opery „Miłość do trzech pomarańcz"! Chyba p. H. byłby zadowolony".**

Wywodom p. B. R. nie można nie przyznać słuszności. Omówienie jednak wszystkich uwag naszych korespondentów zerezerwujemy dla naszego referenta na zakończenie dyskusji.

* * *

Ks. Michał **Milewski** ze Lwowa, pisze w tej sprawie następująco:

„Wdzięczność należy się p. Hausmanowi, że na łamach „Kurjera" poruszył sprawę pseudopiosenek, nadawanych przez radjo na życzenie radjosłuchaczy, bo to — co się tam słyszy, przekracza wszelkie granice przyzwoitości. Żądając głupawych piosenek, wydaje temsamem radjosłuchacz sobie świadectwo ubóstwa myślowego i dowody karłowatości ducha".

Ks. Milewski cytuje następnie niektóre teksty słyszanych melodyj, omawiając ich **banalną i często bezsensowną treść,** i pisze dalej:

„Audycyj tych słuchają i dzieci, wyrabiając sobie odpowiedni do nich **smak estetyczny.** W szkole na przerwach słyszy się się tu i ówdzie rozmaite „piosenki", śpiewane przez mikrusów. Sam słyszałem niedawno, jak dziesięcioletni chłopak śpiewał: „Co mąż porabia?" itd.

„Pamiętajmy" — pisze dalej ks. Milewski — „że to ubóstwo myśli i melodji nie pozostanie bez skutków. Kto więc ponosi odpowiedzialność za „roztangowaną" i „sfoxtroczoną" młodzież? Na to pytanie rozmaite nasuwają się odpowiedzi, wolę jednak zaczekać, co dalsza dyskusja na ten temat przyniesie".

Ks. Milewski kończy swój list życzeniem „by Dyrekcja Radja dobrze przesiewała punkty programu muzycznego i nie zniechęcała radjosłucharzy do radja wypocinami różnych „twórców".

W końcu przytaczamy nader rzeczowe uwagi p. Dr. Adolfa **Kuhna** ze Lwowa, który pisze:

„Przyznaję, że solidaryzuję się w zupełości z głosem p. W. Hausmana. Najprzykrzejsze dla mnie do słuchania są nadawane w Radjo do znudzenia „tanga". Wolę słuchać każdej innej, najmniej wybrednej produkcji muzycznej, aniżeli właśnie „tanga". Z jedynym wyjątkiem... gdy ono jest wykonane przez oryginalną Hiszpankę lub np. Brazyliankę. **Wtedy tango nabiera charakteru muzyki niezmiernie interesującej, awansuje do rzędu wprost żywiołowych rewelacyj.**

Analizując tę sprawę przychodzę do wniosku, że nasze „tanga" są dlatego tak ohydne, że profanują piękność, jaka tkwi w oryginalnem tangu. Gdy się taką profanację praktykuje po 10 razy na dobę, to nie dziw, że są radjosłuchacze, którzy na zapowiedź „tanga" dostają gęsiej skórki.

Przypomina mi to te arje z Trubadura i Traviaty, które przed około 40 laty wygrywała każda katarynka lwowska, obrzydzając do niemożliwości te wspaniałe arje".

* * *

Dalsze głosy zacytujemy w następnym numerze „Kurjera".

Kronika muzyczna

KONCERT W T. S. L.

Zarząd Główny Tow. Szkoły Ludowej we Lwowie, korzystając z inicjatywy prof. Ferdynanda **Waltosia,** gorliwego propagatora muzyki, rozpoczął cykl poranków muzycznych, celem szerzenia kultury muzycznej wśród członków i zastępów młodzieży.

Pierwszy poranek odbył się w dniu 17. lutego b. r. w sali budynku T. S, L, przy ul, Czarnieckiego.

W obecności przedstawicieli władz szkolnych i Zarządu Głównego T. S. L. do licznie zebranej publiczności przemówił prof. Waltoś, organizator poranku, poczem nastąpiły wysoko wartościowe produkcje chóralne Tow. Śpiew. „Bard“ (pod batutą prof. **Rylinga**) i solistów: doskonałego skrzypka p. M. **Romanowskiego** i śpiewaczki p. Olgi **Grodzińskiej,** która umiejętnie i z odczuciem odśpiewała szereg pieśni Niewiadomskiego. Całość zakończył **kwartet smyczkowy absolwentów konserwatorjum Polsk. Tow. Muzycznego,** który odegrał kwartet Beethovena.

Umiejętny dobór programu i wykonawców, a nadewszystko niskie ceny wstępu pozwalają przypuszczać, że i dalsze poranki, urządzane staraniem Zarz. Główn. T. S, L. cieszyć się będą dużą frekwencją publiczności i osiągną cele; do których dążą inicjatorzy takich miłych i pożytecznych rozrywek.

AUDYCJA MUZYCZNA DLA MŁODZIEŻY.

W ramach radjowych audycyj dla młodzieży szkolnej odbył się we Lwowie w sali Polsk. Tow. Muz. drugi z rzędu poranek organizowany z ramienia Lwowskiego Kuratorjum przez Polsk. Towarzystwo Muz. i Związek Muzyków Pedagogów. Poranek ten, transmitowany na całą Polskę, uraczył młodzież prawdziwie artystycznemi i wysoce wartościowemi produkcjami.

Poranek zagaił wizytator dyr. **Koziara,** a program objaśnił znany muzykolog Dr. Seweryn Barbag. Szereg dzieł Szopena odegrała jak zwykle koncertowo, znana i wysoce ceniona pianistka p. prof. Helena **Ottawowa,** która też skolei akompanjowała do uroczego śpiewu naszej niezrównanej śpiewaczki p. F. **Platówny.** W drugiej części Chóry Polskiego Tow. Muz. i orkiestra Filharmonji wykonały brawurowo suitę krakowiaków Z. Noskowskiego: Powrót. Zachwyt młodzieży, przepełniającej salę koncertową nie miał granic. Solistów i dyrygenta dyr. A. **Sołtysa,** który wystudjował dzieło Noskowskiego i włożył wraz z członkami P.T.M. ogrom pracy celem wydobycia całego piękna tego dzieła, darzyła młodzież entuzjastycznemi oklaskami.

Należy życzyć, by i na polu audycyj dla młodzieży Lwów nadal szlachetnie i szczęśliwie rywalizował z Warszawą.

JUBILEUSZ CHÓRÓW MED. WET.

W dniach najbliższych, z okazji 10-lecia swego istnienia urządzi Chór Medyków Weterynaryjnych jubileuszowy koncert, który przypomni melomanom muzyki chóralnej szereg pieśni dawnego repertuaru tej miłej braci śpiewaczej i zaprodukuje utwory nowsze, wszystkie zaś wyłącznie z teki kompozytorów polskich. Z okazji jubileuszu przewidzianym jest też zjazd seniorów, dawnych członków tego, zamiłowanego w pieśni zespołu.

SUKCES LWOWIANINA.

Na konkursie muzycznym, rozpisanym przez Urząd Wojewódzki w Katowicach, jedynem dziełem, które uzyskało wyróżnienie jury konkursowego, była **suita na wielką orkiestrę: „Obrazki w miniaturze“ pióra lwowskiego muzyka Wiktora Hausmana,** prof. Konserwatorjum Polsk., Tow. Muz. i sprawozdawcy muzycznego naszego pisma.

Prawo wydania tego utworu zostało za zgodą autora odkupione przez wymieniony Urząd Wojewódzki.

KONKURS MUZYCZNY.

Zarząd Oddziału Pocztowego Przysposobienia Wojsk. w Wilnie, rozpisał konkurs kompozytorski na utwory na chór męski a capella o dowolnym, wartościowym tekście i dowolnej formie muzycznej, której wykonanie nie powinno przekroczyć 10 minut. Udział w konkursie mogą wziąć kompozytorzy polscy, litewscy i białoruscy. Teksty niepolskie winne mieć polskie tłumaczenie. Nagród wyznaczono trzy, a mianowicie: 200, 150, i 100 zł., ponadto 1-sze; i 2-gie odznaczenia.

Prace nadsyłać należy w sposób — na wszystkich konkursach praktykowany do dnia 31. marca b. r. pod adresem: Zarzad Oddziału Poczt. Przysposobienia Wojsk. Wilno, Sadowa 25.

STULECIE „ŻYDÓWKI“.

Temi dniami upłynęło sto lat od daty wystawienia głośnej opery Halevy'ego na scenie paryskiej.

Jak wiadomo libretto do tej opery napisał Scribe, który zamierzał początkowo całą akcję sztuki przenieść do Goa, kolonji portugalskiej w Indjach.

Koszty wystawienia „Żydówki“ wyniosły olbrzymią, jak na ówczesne stosunki, sumę stu tysięcy franków, z czego 64 tysięcy wypadło na same kostjumy i zbroje całej rzeszy statystów i chórzystów.

Równie wysokie stosunkowo były i dochody z biletów, wahające się w granicach 7 do 9 tysięcy fr. za jeden wieczór.

W nowym gmachu Opery, w roku 1875, przedstawienia „Żydówki“ odbywały się stale przy wysprzedanej sali, dochodząc w roku 1893 do ogólnej cyfry 550 przedstawień.

Z chwilą pojawienia się oper Wagnera gwiazda Halevy'ego poczęła blednąć i przygasać. Tem niemniej „Żydówka“ utrzymała się dotychczas na repertuarze wszystkich scen.

I we Lwowie grywano ją stale przez cały czas istnienia opery. Wystawiano ją niemal tradycyjnie w soboty, zawsze przy pełnej sali, na której przeważała „mniejszość narodowa“.

„Grypa szaleje w Europie”

Epidemiczny charakter choroby. — Co mówią lekarze?

Jak niemal co roku o tej porze, — „grypa szaleje“ nietylko w Naprawie, ale w całym niemal świecie.

Rozwojowi jej sprzyjają szczególnie warunki klimatyczne w tym sezonie na pograniczu zimy i wiosny i duża wilgotność powietrza, mgły i deszcze.

W niektórych krajach przybrała choroba ta charakter groźnej epidemji. Tak jest przedewszystkiem we Francji, gdzie najwięcej ofiar zbiera grypa — rzecz dziwna! — wśród najzdrowszej młodzieży, mianowicie wśród wojska i młodych rekrutów.

Jest to jedna z charakterystycznych cech tej choroby, że ilekroć przybiera ona charakter epidemiczny, zapada na nią z reguły pewna tylko specjalna kategorja ludności. Tak jest dziś we Francji, — taksamo było podczas epidemji grypy w latach 1919—1921, kiedy najwięcej śmiertelnych wypadków notowano wśród młodych 15 do 25-letnich kobiet.

* * *

Epidemję grypy obserwowano już niejednokrotnie, jeszcze w ośmnastym wieku. Rozszerzała się ona wówczas znacznie wolniej niż to się dzieje obecnie, przy ulepszeniu środków komunikacyjnych.

Najgroźniejszą była epidemja z lat 1919—1921. która ogarnęła niemal całą kulę ziemską, zabijając więcej niemal ludzi, niż ich zginęło w czasie wielkiej wojny. W samych Indjach zanotowano wówczas w ciągu dwóch lat 5 miljonów wypadków śmierci spowodu grypy

Wielka ta śmiertelność tłumaczy się w dużej mierze następstwami osłabienia i wycieńczenia po niedawnej wojnie.

Dużo ofiar pociągnęła też za sobą epidemja grypy w roku 1899/1900, charakteryzująca się tem, że atakowała szczególnie ośrodki nerwowe, wywołując różne ciężkie powikłania.

* * *

Na pocieszenie lekarze uspokajają nas. że wszystkie choroby epidemiczne wykazują największe nasilenie okresowo, — w odstępach 20 do 30 lat.

Gdy zaś od ostatniej epidemji grypy, w roku 1919—1921 upłynęło zaledwie lat piętnaście, — zatem niema obawy, by grypa w tym roku przybrała charakter epidemji czy nawet pandemji.

Drugą pociechą, coprawda względną jest zaobserwowany niejednokrotnie fakt. że ludzie, którzy przechodzili już kiedyś grypę, są bardziej odporni na ponowne zakażenie. Nie jest to jednak regułą, — dlatego ostrożność nie zawadzi. Należy więc wystrzegać się wszelkich wysiłków fizycznych i umysłowych, unikać lokali przepełnionych, dusznych, wszelkich wybryków w jedzeniu i piciu. Uregulowane, higieniczne życie, przebywanie na świeżem powietrzu, spacery, — to są czynniki, zwiększające naszą odporność na zakażenie.

W razie zachorowania należy bezwarunkowo pozostać przez parę dni w łóżku — i nie wychodzić z domu wcześniej, aż czuć się będziemy zupełnie zdrowi. Okres rekonwalescencji bowiem kryje w sobie rozmaite zasadzki i niebezpieczeństwa, groźniejsze nieraz od samej choroby, która tego roku w naszym kraju ma przebieg na ogół zupełnie łagodny.



W 125 rocznicę urodzin Szopena nastąpiło w Dreźnie uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu, w którym mieszkał Szopen. — Na zdjęciu z lewej prezydent Warszawy Starzyński i burmistrz miasta Drezna Zörner (z ręką podniesioną).

Kronika literacka

„KŁOS PANNY“ W WERSJI DRAMATYCZNEJ. W związku z przypadającą w dn. 19 b.m. rocznicą urodzin Kopernika Teatr Pomorski w Toruniu wystawił dzieło dramatyczne Ludwika Hieronima Morstina p.t. „Mikołaj Kopernik“, będące przeróbką powieści p.t. „Kłos Panny“. Dzieło inscenizował i reżyserował lwowianin, Dr. Leopold Kielanowski.

NAGRODY CZYTELNIKÓW „WIADOMOŚCI LITERACKICH“ za najlepszą książkę w roku 1934 otrzymał poeta poznański Wojciech Bąk. Jury pod przewodnictwem Ferd. Goetla nagrodziło tom poezyj Bąka pt. „Brzemię niebieskie“. Nagroda wynosi 2.000 zł.

PREMJERA „HALKI“ W ZURYCHU. Teatr miejski w Zurychu zapowiada na sobotę, 2 marca b. r. premjerę „Halki“ Mnoiuszki. Z zamieszczonych w dziennikach ogłoszeń dowiadujemy się równocześnie, że opera ta będzie grana 6, 8 i 10 marca, oraz że bilety na premjerę można rezerwować tylko do 26 b. m.

„HANUSSEN, CUDOWNY RABIN III RZESZY“, sensacyjny reportaż z życia słynnego w swoim czasie jasnowidza, zamordowanego przez narodowych socjalistów, napisany przez austrjackiego pisarza Brunona Freya, pojawił się obecnie w przekładzie czeskim.

Przy tej sposobności nadmienić wypada, że ten sam temat opracował lwowski pisarz Henryk Łubieński, którego powieść o Hanussenie zacznie wychodzić wkrótce w feljetonie „Kurjera Poznańskiego“.

„PROSTO Z MOSTU“. Nowy, ósmy numer największego i najtańszego tygodnika literackiego „Prosto z Mostu“, wychodzącego w Warszawie pod redakcją St. Piaseckiego, a przedstawiającego w dziedzinie twórczości kulturalnej kierunek narodowy przynosi b. obfitą treść.

Piasecki w artykule „Latający Dywan“ omawia konieczność zwrócenia wynalazczości i wyobraźni ludzkiej w kierunku nowych tendencji gospodarczych. Sprawę przekładów z obcej literatury omawia A. Mikułowski, K. Irzykowski występuje w obronie Jalu Kurka, Aleksander Świętochowski zamieszcza dalszy ciąg swej „Genealogji Teraźniejszości“, St. Młodożeniec pisze o pańskości w literaturze i nowym z polskiego ducha płynącym stosunku do zagadnień kultury, Z. Goździejewska daje wrażenia robotnicy pracującej w hucie szklanej, W. Wasiutyński zamieszcza list otwarty do Dymitra Domowa w sprawie ukraińskiej, St. Szurlejówna daje barwny reportaż z życia plastyków.

Ponadto znajdujemy dwie powieści całostronicowe — polską i tłumaczoną, stałe działy recenzyj muzycznych, filmowych, teatralnych, z książek, z plastyki, dział kronik, oraz rubryki „Na marginesie“, „Panopticum“, „Wycinanki“, „Satyra“ i szereg ilustracyj, karykatur, fotomontaży.

Z anegdotek o Franciszku Józefie

Historja przedwojenna, ale autentyczna. Największą sensacją sezonu miała być w Wiedniu premjera operetki Ryszarda Straussa „Rosenkavalier“.

Na premjerę przybył nawet osobiście cesarz Franciszek Józef.

Po ukończeniu przedstawienia pierwszy szambelan dworu podchodzi do Straussa i składa mu gratulacje:

— Mistrzu, odniósł pan niebywały sukces. Jego Cesarska Mość jest po prostu zachwycony... zasnął dopiero w połowie drugiego aktu!

—x—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Nauka w przedsiębiorstwach przemysłowych

Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie komunikuje:

W myśl rozp. Prezydenta R. P. o prawie przemysłowem warunki, dotyczące nauki w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych, które zatrudniają uczniów przemysłowych, winny być w ciągu 4 tygodni od dnia rozpoczęcia nauki ustalone umową pisemną, podpisaną przez przemysłowca, albo jego zastępcę oraz przez ucznia i — jeżeli uczeń ma mniej niż 21 lat — także przez jego ojca lub opiekuna.

W umowie należy: 1) określić przemysł, w którym uczeń ma być kształcony, 2) podać czas trwania nauki oraz wzajemne oświadczenia i 3) przytoczyć warunki rozwiązania umowy. Umowę należy sporządzić w dwuch egzemplarzach, podpisanych przez strony; po zarejestrowaniu jeden egzemplarz otrzymuje przedsiębiorstwo, drugi zaś uczeń, wzgl. jego ojciec lub opiekun.

Najdalej w ciągu 14 dni od dnia zawarcia umowy, **pryncypał winien obydwa egzemplarze umowy, wraz z jednym odpisem przedłożyć Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie w celu zarejestrowania.** Równocześnie należy wnieść do Kasy Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, lub wpłacić na konto czekowe P. K. O. **Nr. 503.700—opłatę za rejestrację w wysokości zł. 3.**

O ileby rejestracja miała być przeprowadzoną nie osobiście, lecz np. pocztą, należy przesłać Izbie przemysłowo-handlowej równocześnie z zarejestrować się mającą umową odcinek czeku P. K. O. jako dowód wpłaty wspomnianej należytości za rejestrację.

Jeżeli przemysłowiec (przemysłowiec, nie będący rzemieślnikiem, kupiec lub wykonujący samoistnie i zawodowo czynności usługowe) jest członkiem zrzeszenia przemysłowego (organizacji społeczno-zawodowej), **koniecznem jest przesłanie odpisu umowy zrzeszeniu w ciągu 14 dni od dnia zawarcia umowy.** W tych wypadkach, gdy zrzeszenie przemysłowe, do którego należy przemysłowiec, nałoży na swych członków obowiązek zawierania umowy o naukę przed zrzeszeniem, wówczas umowę sporządza zrzeszenie, rejestrację jednak przeprowadza właściwa Izba przemysłowo-handlowa.

Obowiązek zawierania umów o naukę i rejestrowania ich w Izbie przemysłowo-handlowej we Lwowie obejmuje tylko uczniów przemysłowych (w przemyśle, handlu lub przedsiębiorstwach usługowych), natomiast **nie obejmuje on t. zw. praktykantów**, czyli osób uzupełniających przez praktykę teoretyczne wiadomości fachowe, uzyskane w szkole zawodowej.

Izba **nadmienia, że w myśl przepisów** art. 116 prawa przemysłowego bezpłatne zatrudnianie uczniów jest wzbronione. Rejestracji podlegają wszystkie umowy o naukę, zawarte po dniu 15-go sierpnia 1934 r. i nowe umowy w ciągu dni 14 od ich zawarcia.

Izba zwraca zarazem uwagę, że niezarejestrowanie umowy o naukę, winni podlegają sankcjom karnym.

Dla ułatwienia zainteresowanym dopełnienia obowiązku Izba wydała drukiem schemat wzorowej umowy o naukę, który Biuro Izby wydaje za opłatą 10 gr.

Kilka słów o koronkarstwie w Polsce

Jedną z najpiękniejszych ozdób toalety kobiecej jest koronka. Wystarczy uprzytomnić sobie prawdziwe perły sztuki koronkarskiej, jakiemi do dnia dzisiejszego przystrajają głowy Hiszpanki, lub kunsztowne, niczem przędza pajęcza koronki brukselskie, zdobiące często kosztownie toalety od Pagnina i Wortha, albo te wspaniałe kapy, zasłony, serwety, jakie oglądamy nieraz na wystawach zagranicą a nawet w kraju.

U nas jednak rozwój koronkarstwa postępuje żółwim krokiem. I dlatego należy z uznaniem podkreślić wszelkie poczynania w tym kierunku.

Refleksje takie nasuwają się mimowoli, każdemu kto, pozna się z całokształtem pracy na tem polu p. Marji Modes Dudrewiczowej, b. kierowniczki Szkoły Koronkarskiej w Zakopanem.

Pani Dudrewiczowa całe swoje życie poświeciła temu umiłowanemu zawodowi. Pamiętają o niej liczne zastępy uczenic, które zawdzięczają jej nietylko fachowe wiadomości, lecz i kawałek chleba, gdyż p. Dudrewiczowa zajmowała się gorliwie wyszukiwaniem rynków zbytu dla wyrobów sztuki koronkarskiej.

Uwieńczeniem jej kilkudziesiecioletniej pracy jest zbiór metodycznych podręczników koronkarstwa, aprobowanych przez Ministerstwo W. R. i O. P., które uznało je, jako wydawnictwo pomocnicze dla szkół zawodowych.

Podręczniki te wydała własnym kosztem, poświęcając skromną emeryturę nauczycielską nieomal w całości na ten cel, w intencji, żeby tyloletnie jej doświadczenie przyczyniło się do rozpowszechnienia koronkarstwa w Polsce, ułatwiło prace instruktorkom w tej dziedzinie nauczania i uczyniło je dostępnem dla każdego.

Dowiadujemy się również, że dzięki p. Dudrewiczowej czynione są starania w kierunku zorganizowania odpowiednich kursów, przeważnie po miastach, któreby się stały **fundamentem chałupnictwa koronkarskiego** — najodpowiedniejszej u nas formy dla tej gałęzi przemysłu domowego. A w razie należytego rozwoju tego działu pozostawałoby w kraju wiele tysięcy rocznie które odpływają zagranicę za sprowadzane wyroby koronkarskie.

Należy jeszcze zwrócić uwagę osobom zainteresowanym, że konieczne jest również, — wytwarzanie w kraju lnianych nici, jakie sprowadzano przed wojną z zagranicy. A byłoby to możliwe, o ile, już mamy w Polsce maszyny do bielenia i apretowania (gumowania) lekko lnu.

Narazie kupujemy niestety bawełnę i nici francuskie, albo szwajcarskie, które są tak drogie, że u nas same nici kosztują tyle, ile gotowa koronka zagraniczna.

Wartoby więc i o tem pomyśleć. Dziś gdy tyle rąk jest bez pracy, należyte zorganizowanie takiego chałupniczego koronkarstwa jest bardzo wskazane — tylko poza inicjatywą prywatną, przedewszystkiem powinny się tem zainteresować sfery kompetentne.

W każdym razie, można się spodziewać, że wyżej wspomnianem wydawnictwem zainteresują się nietylko koła nauczycielstwa zawodowego, lecz ogół pań, które znajdą tam wszelkie wskazówki oraz ułatwienie nauki koronkarstwa. A potem z równym zapałem, jak robią sweterki, szale i szaliki, będą zdobiły swoją bieliznę i suknie koronkami własnej roboty.

Jak dotąd, wyszły już z druku: Koronki igiełkowe, teneryfowe, siatkowe i czółenkowe. W druku są: Koronki klockowe i drutowe — a więc wszystkie rodzaje techniki koronkarskiej.

I. Ł.

Światowe wydobycie ropy

Wydobycie ropy naftowej wzrosło w świecie ze 197 milj. tonn w roku 1933 na 208 milj. tonn w roku 1934.

Wdobycie Stanów Zjednoczonych pozostało na jednakowym poziomie i wynosiło 123 milj. tonn.

Wzrost notują: Rosja z 21 na 25 milj. tonn. Wenezuela z 17 na 21 milj. tonn, i Rumunia z 7 na 8 milj. tonn.

Produkcja Polski wobec tych cyfr jest bardzo skromna. W roku 1934 stanowiła ona zaledwię 551.000 tonn, wobec 743.000 tonn w roku 1928.

Kronika gospodarcza

— Ze względu na nadmiar pomarańcz rząd palestyński ma wydać rozporządzenie, zakazujące sadzenia drzew pomarańczowych. Wzamian zato rząd propaguje sadzenie warzyw.

— Według danych angielskich w grudniu ub. r. na całym świecie było w budowie 271 okrętów handlowych o tonnażu 1,251.722 tonn.

— Wydobycie złota na całym świecie wzrosło z 25.4 do 26.8 milj. uncyj (uncja = 31 gramów). Najniższy stan wydobycia notowano w r. 1932 i wynosił on 15.4 milj. zł.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Pszenica i mąka pszenna lekko zniżkuje w cenie. Ceny mąki we Lwowie utrzymują się na niezmienionym poziomie

Kukurudza mocno podrożała, otręby awansowały w cenie.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Sytuacja bez zmiany.

Dolar poza Giełdą zł. 5.26.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.56 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.50 zł., detal 2.80 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy, detal 18 gr.. we flaszkach w sklepach 22 gr., na wózkach 25 groszy.

Jaja hurt kopa 3.60 zł., detal 7 gr.

Giełda warszawska

Warszawa 25. II. 1935

3 proc. poż. budowlana	46·25
5 proc. poż. inwestycyjna	117·25
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·75
5 proc. poż. kolejowa	64·25
6 proc. poż. dolarowa	79·—
4 proc. poż. dolarowa	54·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	73·83
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·62	Praga	22·12
Gdańsk	172·90	Paryż	34·94
Holandja	357·80	Szwajcarja	171·47
Londyn	25·65·	Włochy	44·85
N. Jork	5·27·	Berlin	212·45

Giełdy zagraniczne

Londyn. 24. II. 1935

N. Jork	4·85·	Zurych	14·49
Paryż	73·35	Praga	115·75
Berlin	12·07·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·16·	Hiszpanja	35.37
Bruksela	20·73·	Wiedeń	26·87
Rzym	57·06	Warszawa	25·62

Paryż. 25. II. 1935

Londyn	73·33	Praga	63·40
N. Jork	15·09	Bukareszt	15.15
Bruksela	353·75	Berlin	608·
Rzym	128·45	Hiszpanja	207·25·
Zurych	490·75	Amsterdam	1024·

WANDA GILOWSKA 19

„Chemja i miłość"

— To szkoda — zawołano chórem. — Zawarlibyśmy pakt przyjaźni, na której utrwalenie wychylilibyśmy jeszcze jeden kielich. A następny na pomyślny rozwój miłości. Niech żyje miłość!! Pani nie chce być naszą przyjaciółką? — pytali wszyscy naraz.

— Proszę mi przedewszystkiem wytłumaczyć, co panowie rozumiecie pod tem słowem „przyjaciółka"?

— Przyjaciółka, to towarzysz zabaw, wzajemnych wynurzeń, schron przed troskami życiowemi i szarzyzną tegoż.

— W tej interpretacji przyjaciółka, to dawniej nazywała się kochanka, zdaje mi się.

Dyrektor poczerwieniał.

— Kochanka, to znowu co innego. To nie musi być osoba z towarzystwa... To coś dla zabicia czasu — plątał się.

— Ach, tak...

— A w pani interpretacji jak wygląda przyjaciółka? — zapytał jeden z panów.

— Przyjaciółka czy przyjaciel, to dla mnie pojęcie wielkiej wagi. To jakby drugie moje ja — to ostoja, to podział myśli najskrytszej, no i ostatniego szeląga. Na przyjaźń taką trzeba zasługiwać. Ja dotychczas przyjaciółkę mam tylko w matce mojej. Chociaż i ją okłamałam...

— Nie, to niemożliwe chyba? — zawołali panowie.

— Owszem możliwe. Przez tą właśnie najserdeczniejszą przyjaźń, dla oszczędzenia jej zmartwień — musiałam kłamać. Dążąc do wytkniętego celu, nie przebiera się w środkach. Sądzę, że panowie dyrektorzy też często muszą uciekać się do rozmaitych kłamstw w swoich, lub też firmy interesach. Nieprawdaż?

— No, tak, dla dobra firmy z której żyję robi się niejedno — tłumaczyli się.

Ja za swoje oszustwo uzyskałam już przebaczenie.

— No, chwała Bogu. Wracając do naszej sprawy, czy naprawdę, nie może mi pani ofiarować choćby pozostałych okruchów przyjaźni — mówił przyciszonym głosem dyrektor, korzystając z chwilowej wrzawy reszty towarzystwa.

— Wszystko, albo nic — jest moją dewizą dyrektorze. Nie umiem się rozdrabniać... Zaczekajmy jeszcze, ja to sobie przemyślę i wówczas dam odpowiedź.

Kobiecym sprytem, zaryzykowała grę na zwłokę. Dyrektor był za mało subtelny, żeby wyczuć co ona myśli. Narazie czuł zadowolenie z poznania tak rasowej panny. Wszystkie myśli skoncentrował w jednym kierunku, żeby tę znajomość jak najdłużej utrzymać. Cały czas starał się być uprzedzająco grzecznym. Ani razu nie pozwolił sobie na żadną poufałość, czy anegdotę, jak jego koledzy. Zresztą rzecz zwykłą przy szampanie w wesołem gronie. Od czasu do czasu obejmował ją wzrokiem, dobrego znawcy kobiet. W myśli cieszył się już zgóry spodziewanem sukcesem, choć widział jeszcze na bardzo daleką metę. Tylko cierpliwość trzeba mieć i niczem nie urazić — postanawiał. Irenka nie zwracała specjalnej uwagi na niego. Bawiła się wesoło, oszołomiona alkoholem i świadomością, że jest piękną, że czar jej niezrównany porywa mężczyzn. Już poraz drugi poszła tańczyć z oficerem od ułanów, niekrępując się wcale towarzystwem z którem przyszła. Porucznik był znajomym gronu i nieraz z nimi nocy spędzał, więc nie protestowali. Dyrektor udawał nawet, że go to bardzo cieszy, iż Irenka ma takie powodzenie, choć w głębi duszy, aż wrzało w niem z zazdrości. Chcąc ją zatrzymać przy sobie, odmówił w jej imieniu drugiemu oficerowi, biorąc na siebie rolę opiekuna dbałego o zdrowie swojej pupilki. Irenka ku radości dyrektora potwierdziła jego odmowę. Dyrektor w zamian starał się być zajmującym i zaczął opowiadać o swojej podróży po Afryce którą niedawno odbył. Lecz niestety, podchmielone grono biesiadników, nie zwracało wcale uwagi na ciekawe opowiadanie, lecz wybuchało raz po raz gamą śmiechu. Irenka tańcząc nie miała sposobności wypić tyle, ile jej koleżanki, więc błazeństwa ich zaczęły jej działać na nerwy. A kiedy spostrzegła, że Anka a nawet i cichutka Stefa całują się na dobre i tul do swoich partnerów, wstała i głosem suchym, ostrym zawołała:

— Dziewczęta czas do domu!..

Nie odniosło to pożądanego skutku od razu. Protesty i bunty odezwały się i zagłuszyły jej słowa perswazji. Lecz wkońcu i dyrektor przyłączył się do tłumaczącej im Irenki — chcąc ją tem ująć — i wreszcie zrozumiano, iż każda przyjemność ma swój kres. Wypito jeszcze strzemiennego i w wesołym nastroju opuszczono lokal.

Anka ze Stefą jeszcze przez kilka dni spotykały się ze świeżo poznanymi mężczyznami na umówionych randdach. Lecz Irena nie. Przedewszystkiem źle się czuła na drugi dzień, do tego stopnia, że wykłady opuściła. Nie przyzwyczajona do alkoholu, odchorowała bólem głowy, nadmiar tegoż w organiźmie. Analizując jeszcze raz dokładnie cały przebieg zabawy, doszło do takich konkretyzacyj z których nie była zadowoloną. Mężczyźni poznani różnili się zasadniczo od znanych dotychczas, mieli zadużą pewność siebie, i poufałość względem kobiet pomięszaną z pseudo szacunkiem. Do takich typów nie była przyzwyczajoną. — Nieprzyzwyczajeni widocznie do kobiet czystych — pomyślała — a radziby podsegregowac nas jak najprędzej do tego pokroju, który im odpowiada. Nie, to towarzystwo nie dla mnie i będę się starała unikać go na przyszłość.

Na szczęście tyle pracy miała, iż pomimo mózgu wytrenowanego należycie nie była wstanie uporać się z nowymi zagadnieniami chemji. Ale wytrwale dążyła do opanowania materjału.

(C. d. n.).

KURJER SPORTOWY

ST. MARUSARZ MISTRZEM NARCIARSKIM POLSKI

ZAKOPANE 24. 2. W amach szesnastych międzynarodowych mistrzostw narciarskich Polski rozegrano w niedzielę na Krokwi konkurs skoków do biegu złożonego i konkurs otwarty. Z powodu świeżego opadu śnieżnego warunki terenowe uległy znacznej poprawie. Z 57 zgłoszonych zawodników startowało 48, sklasyfikowano 37.

W konkursie wzięli udział zawodnicy norwescy, szwedzcy i polscy, przyczem **Norwegowie i Polacy wykazali jednakową klasę.** Najdłuższy skok dnia, a zarazem Krokwi ustanowił Norweg Andersen, osiągając długość 76 m. Wyniki konkursu otwartego były następujące:

1) **Andersen** (Norw.) nota 228,2 (skoki 69.76 m.), 2) **Marusarz St.** (SNPTT) 218.8 (71.71 m.). 3) **Undersen** (Norw.) 215.9 (64.71). 4) **Marusarz An.** (SNPTT) 203.9 (60.65). Szwed Vikken sklasyfikował się na miejscu 13-tem. osiągając skoki 68 i 69 m. z upadkiem. Kolesar i Górski wskutek upadków zajęli miejsca 17-te i 24-te.

Konkurs skoków do biegu złożonego:

1) **Marusarz St.** (SNPTT) nota 229 (skoki 52 i 52 m.). 2) **Łuszczek** (Wisła) 220.3 (50.50 m.). 3) **Carlquist** (Szwecja) 218.5 (47,5 48 m.). 4) **Marusarz Andrzej** (SNPTT) 214.9 (50.5 47 m.). 5) **Orlewicz** (Wisła) 202.1 (44.5 45 m.).

Mistrzem Polski na rok 1935 w biegu złożonym został **Marusarz Stanisław** z notą 463, dalsze miejsca zajęli: 2) **Górski** 427.9, 3) **Łuszczek** 425.68, 4) **Marusarz Andrzej** 424.67, 5) **Carlquist** (Szwecja) 407.5. 6) **Marusarz Jan** 398.8

W poniedziałek odbędzie się na Hali Goreckowej bieg zjazdowy do kombinacji alpejskiej przy udziale 213 startujących zawodników i 19 zawodniczek.

SANECZKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI

KRYNICA 24. 2. W niedzielę rozpoczęły się w Krynicy saneczkarskie mistrzostwa Polski. Tor rozmokły, ciężki, warunki nieszczególne. W jedynkach startowało 31 zawodników, w dwójkach 15-cie par. W dwójkach pierwsze miejsce zajęła para Enker, Schermer, (Makkabi Krynica) uzyskując w trzech biegach sumę czasów 5.20.3 2) Witkowski, Gebala (KTH) 5.30. Dokończenie zawodów nastąpi w poniedziałek.

WKS MISTRZEM SZERMIERCZYM ŁODZI

ŁÓDŹ 24. 2. Drużynowe mistrzostwo szermiercze Łodzi zdobył WKS przed Pocztowem PW i PKS-em.

TRENINGOWE MECZE PIŁKARSKIE

KATOWICE 24. 2. Mistrz Polski Ruch rozegrał w niedzielę w Radzionkowicach mecz treningowy z teamem trzech miejscowych klubów. Ruch wystąpił poraz pierwszy w roku bież. w pełnym składzie ligowym i **wygrał 10:1 (4:0).** Bramki dla Ruchu zdobyli Peterek 6, Wilimowski 3, Włodarz 1. Mecz wywołał wielkie zainteresowanie.

KRAKÓW 24. 2. Wszystkie trzy ligowe drużyny rozegrały spotkania treningowe.

Wisła pokonała mistrza kl. A. Grzegórzecki KS 13:0. Bohaterem meczu był Artur, który zdobył 8 bramek.

Garbarnia wygrała z robotniczą Legją 8:0 (6:0.

Cracovia pokonała C-klasową Polonię 8:0 (7:0).

POZNAŃ 24. 2. W spotkaniu piłkarskiem **Warta pokonała HCP 3:2 1:1.**

ŁÓDŹ 24. 2. Z okazji otwarcia sezonu piłkarskiego odbyło się tutaj spotkanie o charakterze treningowem w którem **Widzew** pokonał Union-**Touring 2:1;**

Warszawa bije w boksie Berlin 9:7

WARSZAWA 24. 2. W przepełnionym cyrku warszawskim odbyło się dzisiaj sensacyjne międzymiastowe spotkanie bokserskie Warszawa — Berlin, zakończone zwycięstwem Polaków w stosunku 9:7. Poziom zawodów był dość wysoki, aczkolwiek niektórzy reprezentanci wypadli słabiej, aniżeli oczekiwano. Walki były ciekawe, rozstrzygnięcia naogół słuszne. Wyniki techniczne były następujące:

Waga musza: **Czortek** pokonał wysoko na punkty **Krügera** (B). — Waga kogucia: **Rothholz** (W) pokonał pewnie na punkty przereklamowanego **Weinholda** (B). — Waga piórkowa: **Polus** (W) wypunktował **Röcklera** (B). — Waga lekka: **Wietzke** (B) pokonał na pkty **Bąkowskiego** (W). — Waga półśrednia: **Borschel** (B) zremisował z **Sewerynlakiem** (W). — Waga średnia: **Schelin** (B) znokautował w trzeciej rundzie **Pisarskiego**, co było bezprzecznie największą sensacją zawodów. — Waga półciężka: **Doroba** (W) pokonał na pkty **Kyfussa** (B). Doroba walczył bardzo odważnie i pięknie. — Waga ciężka: **Holz** (B) pokonał na punkty **Neudinga** (W). Wynik ten krzywdzi do pewnego stopnia Warszawianina, który zasługiwał na remis.

CUIAVIA — MAKKABI 9:7

INOWROCŁAW 24. 2. W niedzielę odbył się w Inowrocławiu ostatni mecz o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie pomiędzy Makkabi a Cuiavią. Wygrała Cuiavia 9:7, przyczem zaznaczyć należy, że Makkabi wobec oddania kilku zawodników do reprezentacji Warszawy na mecz z Berlinem wystąpiła w składzie osłabionym.

POLONJA — CZARNI 10:4

PRZEMYŚL 24. 2. (PAT) W meczu bokserskim **Polonja pokonała Czarnych** 10:4. W kolejności wag (pierwsze nazwisko w parach oznacza zwycięscę): Mesner (P) — Lipiński, Romanowski (Cz) — Truniarz. Cioch (P) w 15 sek. t. k. o. Sawaryn. Raczkowski — Zwoliński (Cz). Waterman (P) wygrywa przez poddanie się Dumecza. Koprowski (P) t. k. o. Buczkiewicz. Niemiec (P) pokoał przez k. o. Bona, lecz sędzia go sdyskwalifikował i przyznał zwycięstwo lwowianinowi. Sędziował na ringu p. Fedorowicz ze Lwowa.

LWÓW 24. 2. W Hali sportowej odbyły się wczoraj wieczorem międzyklubowe zawody bokserskie z udziałem zawodników Czarnych i Lechji. Osiągnięto następujące wyniki:

Waga musza: **Olebert** (L) wygrał na pkty z **Rudnickim** (Cz.. — Waga lekka: **Łysy** (L) pokonał na pkty **Śnieżyka** (Cz.) — **Zapłatyński** (L) zwyciężył przez poddanie się w drugiej rundzie **Komurzyńskiego** (Cz) — Waga półśrednia: **Orzechowski** (L) zwyciężył na pkty **Strassburgera** (Cz). — **Jarecki** (Cz) zremisował z **Skierlińskim** (L). — Pozatem **Bajtała** (Cz) zwyciężył przez techniczne k. o. w 3-cej rundzie **Pankiewicza** (L). — Waga półśrednia: **Baranowski** (L) zwyciężył na pkty **Bednarskiego** (Cz).

Niemcy wkraczają na drogę nieograniczonych pożyczek

BERLIN, 24. 2. (tel. wł.). Berliński urzędowy „Dziennik ustaw“ publikuje rozporządzenie z daty 19 bm., mocą którego minister skarbu upoważniony zostaje — celem zapewnienia skarbowi państwa potrzebnych środków finansowych — do korzystania z kredytów w granicach mających się określić ściślej przez kanclerza Hitlera.

Rozporządzenie to otwiera nowy okres w polityce finansowej dzisiejszych Niemiec, dając skarbowi państwa niemal nieograniczoną możność korzystania z kredytów, bez jakiejkolwiek kontroli ze strony parlamentu i społeczeństwa.

Stoi ono w bezpośrednim związku ze wzrastającem w szybkiem, a niepokojącem tempie bezrobociem. Wedle przybliżonych obliczeń liczba bezrobotnych w czasie od 1 listopada do 15 lutego b. r. wzrosła o blisko miljon ludzi.

Jakie konsekwencje wywoła w życiu ekonomicznem Niemiec ten wprowadzony obecnie system nieograniczonych pożyczek, tego dzisiaj jeszcze przewidzieć niepodobna.

„Pasożyty, które szerzą niepokój w świecie”

Niemiecki minister o żydach

BERLIN 24 2. (PAT) W dniu dzisiejszym całe Niemcy obchodziły uroczyście 15 rocznicę ogłoszenia przez Hitlera 25 tez programu partji narodowo - socialistycznej. Szczególnie obchód w Monachium, gdzie Hitler po raz pierwszy na zgromadzeniu publicznem wygłosił swą deklarację programową, posiadał charakter oficjalny. Przemówienie radjowe wygłosił kierownik okręgu bawarskiego partji min. Alfred Wagner, który m. in. oświadczył, że zagranica przekonywa się, że **nie Niemcy są wrogami świata, lecz te pasożyty, które żyją w łonie także zagranicznych społeczeństw, a które dawniej również z Niemiec szerzyły niepokój** w świecie.

Chłodne przyjęcie austrjackich wysłanników

w Londynie

LONDYN 24. 2. (PAT) Dziś popołudniu przybyli tu kancl. Schuschnigg i min. Berger - Waldenegg, powitani na dworcu Victoria przez min. Simona i ambasadora francuskiego. Poseł austrjacki oczekiwał ich już w Folkestone. **Policja obstawiła cały dworzec i przepuszczała na teren dworca jedynie za specjalnemi przepustkami, w obawie przed zapowiedzianemi demonstracjami komunistów i socjalistów** W Hyde Parku odbywał się popołudniu wiec protestacyjny przeciwko przyjazdowi kanclerza austrjackiego, zwołany przez organizacje lewicowe. Po wiecu uformował się pochód, który skierował się ku dworcowi Victoria Demonstranci w liczbie 3.000 osób przybyli jednak na dworzec zapóźno. w 15 minut po przybyciu pociągu którego przyjazd uległ umyślnemu przyśpieszeniu. Gdy demonstranci zjawili się przed dworcem, goście austrjaccy już odjechali do hotelu.

Naogół jednak **ministrowie austrjaccy nie znajdą w Londynie gruntu specjalnie przychylnego.** Frakcja parlamentarna Labour Party z przywódcą opozycji Lansburym na czele wystosowała do kancl. Schuschnigga memorjał, który został mu dziś wieczorem w Londynie doręczony, a w którym wszyscy posłowie Labour Party domagają się zwolnienia 21 członków Schutzbundu, którzy zostali postawieni pod sąd. Również w parlamencie będą na ten temat jutro i pojutrze interpelacje. W **prasie widoczne jest także wyraźna wstrzemięźliwość. W kołach rządowych nie ukrywają, że wizyta ta jest właśnie zbytecznym kłopotem. Większego znaczenia politycznego do wizyty tej w Londynie nie przywiązują.**

AUSTR. MINISTER SPR. ZAGR. O RESTYTUCJI MONARCHJI

PARYŻ, 24. 2. (PAT). Liczni dziennikarze interpelowali austrjackiego ministra spraw zagranicznych Berger-Waldenegga w sprawie, czy domaganie się przez Austrję absolutnej suwerenności w kwestjach wewnętrznych, dopuszcza ewentualność restytucji monarchji. Minister odpowiedział: „Nie mówimy o tem. W Austrji sprawy tej nikt nie porusza. Zadużo natomiast mówi o tem zagranica. Przywrócenie monarchji nie jest zagadnieniem, które mogłoby nas zajmować w chwili obecnej. Jednak **godność narodu austrjackiego będzie narażona na szwank, gdy nam pewnego dnia zabronią zaprowadzić u siebie taki czy inny ustrój państwowy“.**

Na pytanie, co sądzi minister o projekcie Rzeszy, aby przed przyłączeniem jej do paktu gwarancyjnego Austrji przeprowadzić w republice austrjackiej plebiscyt, min. Berger-Waldenegg odpowiedział: **Takie projekty traktować możemy tylko humorystycznie.**

SZWAJCARJA PRZEDŁUŻA SŁUŻBĘ WOJSKOWĄ

BERN, 24. 2. (PAT). W Szwajcarji odbyło się dziś referendum ludowe w sprawie uchwalonej przez Izbę 28. VII. 1934 ustawy o przedłużeniu służby wojskowej. **Za ustawą opowiedziało się 506.845 osób przeciwko ustawie 431.902 osoby. Większością 74.943 głosów ustawa została zatwierdzona.**

Według tej ustawy służba w piechocie i inżynierji trwać będzie 90 dni, zamiast 65 dni, w artylerji i w lotnictwie 90 zamiast 75, w kawalerji 104 zamiast 90 dni. Pozostawiono 60-dniową służbę w oddziałach pomocniczych.

ABISYNJA GODZI SIĘ NA UTWORZENIE STREFY NEUTRALNEJ

PARYŻ, 24. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, że poselstwo abisyńskie komunikuje, iż **rząd abisyński wyraził swą zgodę na stworzenie strefy neutralnej.** Celem omówienia kwestyj technicznych, dotyczących tej sprawy, abisyńskie władze wojskowe nawiązały kontakt z dowódcą wojsk włoskich w Wal-Walu Danji. Dnia 22 bm. dowództwo wojsk abisyńskich otrzymało odpowiedź, że dowództwo włoskie oczekuje instrukcyj w tej sprawie od rządu włoskiego.

RZYM, 24. 2. (PAT). Do Massauy w Erytrei przybył pierwszy okręt z bataljonem „czarnych koszul“, przyjmowany owacyjnie przez miejscową ludność włoską.

PARAGWAJ WYSTĘPUJE Z LIGI NARODÓW

PARYŻ, 24. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi, że rząd paragwajski postanowił zgłosić swe wystąpienie z Ligi Narodów. Rząd paragwajski motywuje swe wystąpienie z Ligi **stronniczem stanowiskiem,** jakie zajmuje Liga w sprawie zatargu paragwajsko-boliwijskiego.

NIEZATWIERDZENIE BUDŻETU EWANGELICKIEGO KOŚCIOŁA W NIEMCZECH

BERLIN 24. 2. (PAT) W kołach zbliżonych do niemieckiego kościoła ewangelickiego utrzymują, że minister spr. wewn. Frick odmówił zatwierdzenia budżetu duchowieństwa z biskupem Müllerem na czele. W liście do biskupa Müllera. Frick oświadczył że nie **zdołano go przekonać o legalnym charakterze akcji kleru ewangelickiego.** Temu oświadczeniu ministra, przypisują znaczenie ze względu na konsekwencje, jakie może ono pociągnąć za sobą w stosunku do osoby biskupa Müllera. Wiadomość ta w razie jej potwierdzenia byłaby znamiennym dowodem **zmiany stosunku miarodajnych czynników państwowych do kościoła ewangelickiego Rzeszy.**

MACDONALD O WZAJEMNEM ZAUFANIU

PARYŻ, 24. 2. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem „Matin'a“ MacDonald po podkreśleniu niebezpieczeństw, wynikających z postępującego ciągle rozwoju lotnictwa, oświadczył m. in.: „Należy przedewszystkiem przywrócić wzajemne zaufanie. Kolektywne bezpieczeństwo stało się koniecznością. Wielkie mocarstwa winny to zrozumieć i darzyć się wzajemnem szczerem zaufaniem. Należy bowiem stwierdzić, że system, jaki ma być przyjęty dla zapewnienia pokoju uzależniony będzie zawsze od szczerej i dobrej woli oraz od ścisłej współpracy państw, pragnących naprawdę pokoju. Należy zrozumieć niemiecki punkt widzenia. **Niemcy winny ze swej strony jednak uczynić podobny wysiłek i dać dowód swej dobrej woli.** To, czego dokonaliśmy, pozwala nam się spodziewać, że rządy umożliwią narodom rzeczywisty i rzetelny pokój.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Wtorek, dnia 26 lutego 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40** Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. **11.57** Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. **12.10** Płyty. 12.45 Opow. dla dzieci mł. wygł. Stary Doktor. 13.05 **Płyty. 15.30** Wiad. o eksp. pol. 15.35 Przegl. giełd. **15.45** Muz. lekka w wyk. ork. Z. Górzyńskiego i K. Tom (wesołe monologi) **16.45** Skrzynka P. K. O.

17.00 Koncert chóru akademickiego z udz. A. Hernesa: 1) „Gaudeamus“ w ukł. J. Maklakiewicza (solo odśp. A. Hernes), 2) Maszyński-Maklakiewicz: A jeśli ciebie ja zapomnę, 3) Szymanowski: A chtóż tam puka, 4) Wł. Rączkowski: Kołysanka, 5) F. Płoński: Mazur, 6) J. Maklakiewicz: Kaśka latawica. **17,25** Pogad. społ. **17.35 Muz. salonowa w wyk. londyńskiego oktetu Squire'a płyty. 17.50 Skrzynka poczt. techn. — inż. J. Miński. 18.00 Silva rerum. i życie art. i kulturalne. 18.03 Czasopisma kobiece — omówi p. Konstancja Hojnacka. 18.15 Z Poznania.** Dobrzyńskiego: Kwintet na 2 skrzypiec, altówkę, wiolonczelę i kontrabas. **18.45** Z Łodzi. „Życie literackie Łodzi“ wygł. p. Timofjew. **19.00** Recital śpiew. K. Żelechowskiego. 19.20 Pogad. akt. **19.30 Płyty 19.45 Program na dz. nast. 19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport.**

20.00 „Pieśń miłości“ operetka w 3-ch aktach na motywach melodyj J. Straussa, napisał E. W. Korngold, tł. i reż. Michaliny Makowieckiej. W przerwie I. Dz. Wiecz. W przerw. II. „Jak prac. w Polsce“ **22.00 Koncert rekl. 22.15** Muz. z płyt. **22.30** Muz. tan. **22.45 „Sylwetka króla Kaszubskiego“ felj. ppułk. Z. Zygmuntowicza, recyt. wierszy o Kaszubskim w wyk. M. Orskiego, art. dram. 23.00** Kom. **23.05 — 23.30** Muz. tan.

—x—

„PIEŚŃ MIŁOŚCI“ — OPERETKA W RADJO. Utalentowany kompozytor Eryk Korngold zebrał najpiękniejsze melodje Jana Straussa i powiązawszy je z sobą napisał nową operetkę, która jest właśnie tą piękną, wiecznie młodą „pieśnią miłości“. Operetka ta będzie po raz pierwszy w Polsce wykonana w studjo Polskiego Radja przez najlepsze siły wokalne i dramatyczne, dziś we wtorek o godz. 20.00. Główne role kreować będą: ulubieniec, radjosłuchaczek, Aleksander Wasiel i niemniej popularna Aniela Szlemińska. Sympatyczna para stanowić będzie główną oś, dokoła, której obracać się będzie ta niezwykła „pieśń miłości“. Dyryguje Mieczysław Mierzejewski.

—x—

20.00 GUDAPESZT „Zygfryd“ — opera Wagnera.

21.00 KRÓLEWIEC. Oratorjum Haendla.

23.00 FRANKFURT. „Toreador“ — Opera Adama.

Radjostacja krakowska

Wtorek, dnia 26 lutego 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. i koncert rekl.. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 Trans. z Warszawy. 12.10 Koncert z płyt: Musorgski-Ravel: Obrazki z wystawy. 12.45 Transm. z Warszawy. 13.05 Włoska piosenka z płyt. 15.35 Lokalne kom. 15.45 Transm. z Warszawy.

17.3 Piosenki z płyt. **17.50** „Skrzynka techniczna“, w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18.00 Poradnik turystyczny. 18.10 Wiadom. bież. 18.15 Transm. z Warszawy i Łodzi. 19.30 Muz. popularna z płyt. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Trans. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Transm. z Warszawy. 22.45 Odczyt w jęz. esperanto: „Polacy podróżnicy i odkrywcy“, pióra dr. A. Gadomskiego. 23.00—23,30 Transm. z Warszawy.

Ogłoszenia w „Kurjerze“ są skuteczne i tanie!

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

podaje do wiadomości, że od dnia **24 lutego 1935 r.** obowiązują następujące detaliczne ceny sprzedażne wyrobów monopolowych wraz z butelką:

Rodzaj wyrobów	1 L.	0,75 L.	0.50 L	0,25 L.	0.10 L.
	złotych				
a) **wódki czyste**					
zwykła					
mocy 35°	3·00	—	1·55	0·85	0·35
„ 40°	3·70	—	1·90	1·00	0·40
„ 45°	4·10	—	2·10	1·00	0·50
wyborowa					
mocy 40°	4·40	—	2·25	1·15	—
„ 45°	4·90	3·75	2·50	1·30	—
luksusowa					
mocy 45°	6·00	4·50	3·00	—	—
b) spirytus na cele domow.-lecznicze					
mocy 90°	8·50	—	4·30	—	0·90
„ 95°	9·00	—	4·55	2·35	1·05

UWAGI: a) do dnia 1 marca 1935 r. włącznie detalicznym sprzedawcom przysługuje prawo dostarczenia posiadanych zapasów wyrobów monopolowych do właściwych hurtowni w celu wymiany na odpowiednią ilość wyrobów po nowej cenie, b) wyroby z nieskasowanem oznaczeniem uprzednio obowiązujących cen mogą być sprzedawane przez detalistów po tych cenach do dn. 27 lutego 1935 r. włącznie. 388

Ogłoszenia drobne

Kupna

Sieczkę i słomę makową, dobrze pod dachem przechowaną, kupujemy w ładunkach wagonowych. Oferty z podaniem ilości uprasza się przesłać do Administ. Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Zaraz — makowa“. 11045

Sprzedaże

Magazyn Papieru **Schex i Stenzel** Lwów, Sykstuska 2, tel. 34 - 30 poleca druki gospodarcze. 102

Palniki naftowo-gazowe — najlepsze oświetlenie — poleca „LUX“, Lwów, Akademicka 15. 224

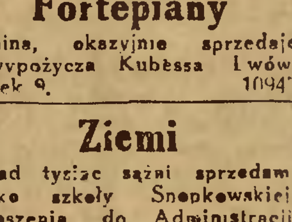
Pończochy w najlepszych gatunkach NAPRAWDĘ TANIO — Firma „DOM WŁÓCZKI, Lwów, SYKSTUSKA 3. 251

Fortepiany pianina, okazyjnie sprzedaje i wypożycza Kubessa Lwów Rynek 9. 10947

Ziemi ponad tysiąc sążni sprzedam blisko szkoły Snopkowskiej Zgłoszenia do Administracji Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Ziemia“ 11023

Willę jednopiętrową z ogrodem sprzedam, front południe. Wiadomość Lwów, Krasińskiego 31. 110

Narciarskie obuwie



specjalne z ochraniaczami z gwarancją nieprzemakalne, po zniżonych cenach wykonuje pracownia **DZIKIEGO WŁ.** Lwów, Snopkowska 33. 19

Bliźniaczy wózek dziecinny, prawie nowy do sprzedania, Lwów, ul. Krzywa 7/II. 110

Trzymiesięczny Bernardyn do sprzedania. Lwów Kordeckiego 40. 11056

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka **L. T. Skrzypek** Lwów, Halicka 4, telefon 44-70 1403

Fortepian ucznia „Bösendorfera“, krzyżowy sprzedam za 550 zł. Gródecka 127 brama 13 parter lewy od 3—7 11102

Egzystencja fabrykę torebek papierowych, pełnym biegu, dobrze prosperującą, poznańskiem sprzedam Oferty „Par. Poznań. pod „53 351“. 28

Mieszkania

W tej rubryce umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie

6 pięknych pokoi, komfort, centrum, tel 62 11105

3 pokoje kuchenka, przedpokój, piękna garsoniera lub na biuro do wynajęcia Lwów, Akademicka 26 wiadomość I piętro. 11106

Duży pokój kuchnia komfort, sutereny zaraz do wynajęcia. Wiadomość Lwów, ul. Wójtowska 2 — dozorca. 11089

Potrzebne 1 lub 2 pokoje kuchnia komfort. Listy Kurjer Zimorowicza 10 „Profesor gimn. państw.“. 11096

Inżynier na stałej posadzie poszukuje 1—2 pokoi mieszkalnych na pracownię architektoniczno-malarską (śródmieście). Listy do Kurjera pod „Architekt“. 10981

4 pokoje kuchnia, taras, pełny komfort, słoneczne do wynajęcia. Lwów Listopada 73. 11095

Urzędnik kolejowy poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212.

5-pokojowe do wynajęcia 175 złotych Lwów Badenich 7. Dozorca wskaże. 11013

2 pokoje kuchnia, przedpokój, nyża i przynależności, okolica parku stryjskiego do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia, ul. Dwernickiego 6, telef 80-90. B

5 pokoi komfort od 1 marca Lwów. Romanowicza 20 II p. Wiadomość I p. 5—6 godz. 11035

Gosiewskiego 4 Lwów, do wynajęcia pokój, przedpokój kuchnia urzędnikom 11048

Do wynajęcia I p. 2 pokoje kuchnia komfort, Lwów, Zyblikiewicza 5. 11049

2 pokoje komfortowe, nieumeblowane, osobne wejście z utrzymaniem lub bez od marca do wynajęcia Lwów, Łąckiego 8 m. 3. 11055

1—2 pokoje z kuchnią, komfort blisko centrum poszukiwane od 1 lub 15 marca. Zgłoszenia do Kurjera pod „Rządowiec“. 11062

4, 5-pokojowe komfortowe rządowcom na stanowisku. Lwów, Ujejskiego 6. 11075

Listopada 37 parter 3 pokoje kuchnia pełny komfort do wynajęcia zaraz 11077

3 pokoje i 5 pokoi kuchnia do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 11069

Poszukuję stancji suchej, słonecznej! Zgłoszenia Główna poczta, portjer Czynsz pewny. 11074

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Poszukuję

6 pokoi pełny komfort, śródmieście lub niedaleko. Oferty Kurjer Zimorowicza 10 „Natychmiast 3" 11068

Pokoje umebl.

Bezpłatnie umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokoju umeblowanego

z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator"

Pokój

umebl. dwuosobowy wynajmę niedrogo Panom, Lwów, Gosiewskiego 10/10. 11100

Solidnemu

panu do wynajęcia pokój umeblowany od marca, Lwów, Hofmana 24 m. 9. 11099

Pokój

umeblowany do wynajęcia od gospodarza od 1 marca Lwów, Grunwaldzka 3 11093

Pokój

umeblowany, komfort. osobne wejście Lwów, Czereśniowa 7. Oglądać 10—20. 11088

Pokój

umeblowany wejście klatka solidnemu Polakowi, Lwów, Magdaleny 4. 11091

Pokój

umeblowany dla Panów lub Pań Lwów, Zybilkiewicza 43 sklep. 11016

Absolwent

Pol. poszukuje pokoiku do 30 zł. Zgłoszenia „Czystość i spokój", Kurjer Zimorowicza 10. 11085

Klatkowy

frontowy pokój umeblowany Lwów, św. Anny 11a II drzwi 9 11019

2-osobowy

pokój umeblowany wynajmę, Lwów, Jacka 4 m. 10. 11020

Pokój

umeblowany, osobny wchód, Lwów, Zybilkiewicza 29/II m. 5. 11044

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik"

Pokój

kawalerski umeblowany do wynajęcia dla poważnych chrześcijan na stanowisku. Lwów, Listopada 33. 11047

Pokój

z osobnem wejściem solidnemu panu do wynajęcia Lwów, Mararska 31 m 3. 11053

Duży

dostatnio urządzony pokój do wynajęcia dla 2 pań z utrzymaniem, Zgłoszenia do Kurjera pod „Dingesa" 11060

Pokój

umeblowany, dwuosobowy, wynajmę Lwów, Zamojskiego 15 parter Jełowicka. 11063

Centrum

pokój wspólny dla pań. Lwów, Grodzickich 1 12. 11065

6 dużych

pokoi pełny komfort Lwów, Batorego 32. 10970

Lokale

4 pokoje

na biuro (po notarjuszu) zaraz Rutowskiego 8 I piętro. Wiadomość tamże w sklepie Höfliagera. 11101

Poszuk. pracy

Technik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik"

Absolwentka

seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, Post. rest. Marja W.

Za

odstąpienie pokoju bez mebli, ewentualnie za dopłatą ofiaruję chorej starszej lub samotnej osobie potrzebującej opieki — pomoc w gospodarstwie, masaże, pomoc w zakresie pielęgniarstwa, prowadzenie kuchni. Listy pod „Sumienną opieka", Kurjer Lwów, Zimorowicza 10. 11064

Kucharka

samodzielna poszukuje posady. Listy do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Długoletnie świadectwa" 11104

Kucharka

z dobremi świadectwami szuka pracy, Zgłoszenia do Kurjera pod „Uczciwa kucharka". 1109

Szofer

mechanik przyjmie posadę za 30 zł. miesięcznie. Listy do Kurjera pod „Sezon". 11094

Absolwentka

seminarjum naucz., sierota poszukuje jakiejkolwiek pracy wychowawczej lub biurowej. Chętnie wyjadzie. Listy pod „Język niemiecki" do Adm. Zimorowicza 10. 11091

Poszukuję

dozorcówki rzemieślnik budowlany który wykona wszelką robotę przy kamienicy żona zajmie się sprzątaniem. Wiadomość Tarnowskiego 33 lowy drzwi 3. 11105

Technik

poszukuje pokoju za korepetycje w zakr. mat.-przyr. plus greka - łacina, Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Technik II". 11081

Lokaj

lat 45 żonaty bezdzietny, świadectwa i polecenia bardzo dobre, sumienny, uczciwy, pracowity poszukuje posady do ordynacyj od marca lub kwietnia. Zgłoszenia Jan Pokój, Putiatynce (dwór) p. Puków. 11084

Służąca

samodzielna z gotowaniem, łagodnego usposobienia, poszukuje pracy do wszystkiego od 1. marca. Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Młoda polka". 11087

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Potrzebna

do przedpołudniowej pracy sekretarskiej młoda siła biurowa ze znajomością stenografji polskiej i języków obcych szczególnie angielskiego Znajomość stenografji angielskiej bardzo pożądana Szczegółowe zgłoszenia do Administracji pod „1935" 11054



Młode dziewczęta japońskie ćwiczą się we władaniu bronią. — W tej niezwykłej pozycji uczą się ostrzeliwania atakujących samolotów.

Panienka

do przepisywania zostanie przyjęta, wymagane polskie, niemieckie na procent lub na stałe po kilku miesiącach Michalska Lwów, Fredry 7. 11017

Poszukuję

pracowitego, uczciwego do gospodarstwa umiejącego jeździć na nartach. Listy do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 „Schronisko górskie". 11021

Gospodyni

znająca gospodarstwo wiejskie, oszczędna z dobrem gotowaniem, praniem, potrzebna do wszystkiego. Zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimor. 10 pod „Las". 11078

Przyjmę

panienkę na praktykę biurową (bezpłatnie) siła dobra po kilku miesiącach posada pewna i stała Michalska, Lwów, Fredry 7. 11022

Nauczycielki

z językiem niemieckim do dziewczynek z drugiej i czwartej klasy szk. powszech. poszukuję. Zgłoszenia Rozłucz willa „Janina". 1102

Służąca

lepsza do jednej osoby do wszystkiego od marca potrzebna Lwów, Łąckiego 8 m. 3. 11059

Potrzebna

służąca do wszystkiego świadectwa dłuższe wymagane Lwów Friedr chów 8 m. 6. 11061

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Nauka

3 mieś. kurs

KROJU, SZYCIA, MODELOWANIA rozpoczyna SZKOŁA KRAWIECTWA DAMSKIEGO M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22 I p. 292

Nauczyciel

tańców dla osób z towarzystwa mistrz Wieczysty „RYTM" Lwów. Kopernika 16. Tanie lekcje solowe, Akademikom zniżki. 246

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Uzdrowiska

Rozłucz

Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrawieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 10701

Krynica

pensjonat duży nowy wydzierżawię katolikowi, wiadomość Mięsowicz Lwów, Sapiehy 25. 10989

Różne

Katar nosa i krtani

usuwa PARAMENTH Mikolasch wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 2119

Księgi handlowe

różnych systemów, skoroszyty przybory kancelaryjne poleca Antoni Jamiński, Lwów, Szajnochy 2 tel 78-76. 147

Osobistości

z najwyższych sfer dały liczne i oryginalne świadectwa bez względnej trafności horoskopów stawianych przez jasnowidzącego talenty i psychografologa ROSENBLUMA Lwów, Kazimierzowska 35 II p. Porady we wszystkich kwestiach życiowych, odgadywanie przeszłości ZAPOBIEGANIE NIESZCZĘŚCIOM. 357

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski